

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 1 października 1936

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po pol.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-iej do 1-iej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detale, cena jednego nr 20 gr.

Oplata pocztowa dla korespondentów. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie odpowiada za strażenie co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
DRUJA — Kowkin  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIE — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. SWIECIANY — Księgarnia Tów. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
St. SWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny  
WOŁOŻYŃ — Liberman, kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-  
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagran-  
iczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
8-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do demisiea. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Czy panowie pożyczili, czy darowali bolszewikom 1 i pół miljarda złotych?

Poruszyliśmy już fragmentarycznie sprawy zwrotu obywatelom polskim, należnych im sum z tytułu wkładów w b. rosyjskich kasach oszczędnościowych, na mocy Traktatu Ryskiego. Pozwoliłoby się jednak przedstawić całokształt tej niesamowitej historii biurokratycznego niechlujstwa. Gdy istotnie zdarzają się w Polsce rzeczy od których dech zapiera z oburzenia. Nie notowane nie tylko w innych państwach, ale bez przesady chyba powiedzieć o nich można, że... w dziejach! Niefrasobliwość biurokracji kilku wyższych urzędników ośmiarowuje bolszewikom nie mniej niż więcej tylko — 1.500.000.000 zł. (półtora miljarda złotych)! z kieszeni polskich obywateli, biednych, nieraz najbiedniejszych, drobnych ciułaczy przedwojennych. Kiedy? — W okresie, gdy to samo Państwo powalało sobie jednocześnie na apelowanie do patriotycznego sumienia tych obywateli dla współpracy gospodarczej nad przetrzymaniem ciężkiego kryzysu... W okresie gdy obciąża się tych obywateli ciężkimi świadczeniami na rzecz skarbu... W okresie, gdy inni urzędnicy na niższych stanowiskach sekwestrowali, komorników i porców przerozmaitego resortu wykazują daleko posuniętą zapobiegliwość i inicjatywę.

### CZY PANOWIE JE POŻYCZYLI, CZY DAROWALI SOWIETOM?

Tak jak się ta sprawa przedstawia konkretnie, jest absolutnie, wyjątkowa. Tu nie chodzi już tylko jak niektórzy kładą na to nacisk o prestige Państwa, o jego obowiązek zagwarantowany obywatelom we wszystkich konstytucjach Rzeczypospolitej, obowiązek traktowany w królewskiej Anglii, jako zgoda święty: ochrony życia, mienia i dobra swych obywateli. Bo ci obywatele, którym obce państwo obiecało zwrócić pieniądze, a własne państwo, niema czasu tem się zająć, stanowią ogromną liczbę, szerokie masy, te właśnie w imię interesów których z taką lubością się u nas przemawia. Półtora miljarda złotych rzuconych w obrót wewnętrznego rynku polskiego... i też same półtora miljarde pożyczono, czy też zgoda darowane Sowie- tom w obrót propagandy komunistycznej Kominternu, w której części skierowanej przeciwko tejże Polsce — to, proszę panów, jest użytek z pieniędzy, której grubą różnicę znać chyba musi każdy nie szkielec Polski!

### TAJEMNICA ZAGADKI

W tej niesłychanej aferze, bo inaczey ją nazwać nie podobna, żadna okoliczność nie może być uznana za łagodzącą i żadne tłumaczenie za usprawiedliwienie. Jeżeli za niedbanie rewindykacji należnych obywatelom polskim sum jest winą ościężałości, czy niechlujstwa naszych aparatów państwowych to winni temu urzędnicy muszą być pociągnięci do odpowiedzialności i ujawnieni przed opinią publiczną, dla utrzymania w Polsce koniecznego zaufania do sprawiedliwości Państwa. Jeżeli dzieje się tak skutkiem bliżej nieznanych względów polityki zagranicznej, to musimy stwierdzić, że w wolnej Polsce niema ani jednego Jej obywatela bez różnicy wyznania i narodowości, któryby taką politykę pochwałal, (chyba tylko wśród członków nielegalnej Partii Komunistycznej) abyśmy w swej biedzie i kłopotach rzekać się mieli dobrowolnie na rzecz bolszewickiego skarbu własnych pieniędzy! — Zresztą w ciągu piętnastu lat od chwili podpisania Traktatu Ryskiego, polityka zagraniczna w stosunku do Sowieców przechodziła różne fazy, natomiast sprawa rozrachunków z posiadaczami książeczek rosyjskich państwowych Kas Oszczędności (Gosudarstwiennaja Sbieregatielnaja Kassa)

— nie ruszyła z martwego punktu. Stoimy zatem wobec zagadki, której ani zdrowy, ani obywatelski rozsądek pojąć nie jest w stanie.

### CO MÓWI TRAKTAT RYSKI

Bo artykuł XVIII Traktatu Ryskiego z dnia 18 marca 1921 r. mówi wyraźnie:

„Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać rozrachunku z Polską z tytułu wkładów, depozytów i kasek polskich osób prawnych i fizycznych w rosyjskich i ukraińskich państwowych znacjonalizowanych lub zlikwidowanych instytucjach kredytowych, jak również państwowych instytucjach i kasach. Przy uiszczaniu należności, wynikających z tego punktu, Rosja i Ukraina przyznają polskiemu osobom prawnym i fizycznym wszystkie te prawa, które były we właściwym czasie przyznane rosyjskim i ukraińskim osobom prawnym i fizycznym. W stosunku zaś do osób fizycznych przy dokonywaniu wyżej wspomnianego rozrachunku Rosja i Ukraina będą uwzględniały na ich korzyść utratę części siły nabywczej rosyjskiej jednostki pieniężnej od 1 października 1915 roku, do dnia zakończenia rozrachunku”.

### PÓŁ MILJONA OBYWATELI, PÓŁTORA MILJARDA ZŁOTYCH

Kto jest zainteresowany bezpośrednio w wykonaniu tego artykułu traktatu? — Według danych oficjalnych około 500.000 (pół miliona) obywateli polskich, których wkłady sięgały w „Sbieregatielnaj Kasse” przeszło 140 miljonów rubli w złocie, co łącznie z procentami, po przeliczeniu, wynosi wspomniane wyżej półtora miljarde złotych!

### STANOWISKO SOWIETÓW

Gdybyż jeszcze strona sowiecka czyniła wówczas jakoweś spec-

jalne trudności na tej drodze. Ale nie! — Dziś nie znamy jej stanowiska, ale wtedy w myśl następnych paragrafów traktatu, do zrealizowania art. XVIII powołana być ma Mieszana Komisja Rozrachunkowa i na posiedzeniu w dniu 3 listopada 1921 roku przewodniczący delegacji sowieckiej oświadcza:

„Zupełnie szczerze przyłączam się do zdania, które wypowiedział szanowny przewodniczący delegacji polskiej, że zagadnienie uregulowania pretensji z tytułu wkładów do kas oszczędności, jest specjalnie ważne, ponieważ pretensje te obejmują najszerze warstwy ludności, przeważnie posiadaczy drobnych wkładów. Wyrażam opinię wszystkich moich kolegów z delegacji, że użyjemy wszelkich wysiłków, aby posunąć tę sprawę w sposób najszybszy i doprowadzić w najkrótszym czasie do powzięcia decyzji”.

### STANOWISKO NAJMNIEJ OCZEKIWANE

Jednakże podczas następnych obrad dochodzi do różnicy zdań między delegatami. Strona polska dąży do ryczałtowego zatwierdzenia sprawy, strona sowiecka do indywidualnego zgłaszania posiadaczy książeczek. Delegacja sowiecka odrzuca projekt polski. — Tego rodzaju targi na forum dyplomacji międzynarodowej są na porządku dziennym i jak dotychczas wszystko było w porządku. W takich sytuacjach strona, która żąda więcej, albo znajduje sposób wywarcia presji celem przymuszania swego stanowiska, albo go chociaż szuka. Albo — zgadza się na mniej, mając na względzie nie prestige swego stanowiska przedewszystkiem, a interes państwa i jego obywateli. — W chwili zatem, gdy nieustępliwość delegacji sowieckiej doprowadziła do zerwania rokowań i jej wyjazdu z Pol-

ski w r. 1924, jeszcze mogliśmy traktować sprawę jako idącą normalnym biegiem i oczekiwać nieczegoś najmniej oczekiwanego.

### NIKT SIĘ NIE FATYGOWAŁ

Bo oto urzędnicy zasiadający w MSZ pogodzili się z faktem i w przeciągu lat 12-u nie mieli czasu tą sprawą zająć się!

I te 12 lat czeka również pół miliona obywateli polskich. Czekają daremnie, nie mogą pogodzić się z myślą, nie wierząc wreszcie w możliwość zaniechania takiej sprawy przez agendy państwowe i przypisując je jakimś okolicznościom zależnym od „siły wyższych”.

Tymczasem, stwierdzamy, że na przeszkodzie nie stoi żadna siła wyższa, bo od r. 1924 w ogóle na ten temat nikt z Sowietami rozmawiać się nie fatygował! Nie posiadamy ani jednego dokumentu ani jednej noty sowieckiej, z którejby wynikało, że Sowiety przeciwne są ponownemu zwołaniu Komisji Mieszanej.

### PRYWATNA INICJATYWA

Z prywatnej inicjatywy niejakego p. Batorskiego, powstaje Tymczasowy Komitet, który rejestruje książeczki. Analogiczne akcje prowadzi ze zmienną szczerością Związek Obrony Mienia Polaków. Ale poza mechaniczną rejestracją książeczek, co rozumiemy w danym wypadku pod słowem „akcja”? — Akcja to, w ciągu lat 12-tu, to wyłącznie tylko kołatanie po urzędach i ministerstwach, nurzanie się w biurokracji, pisanie memo-ów i czekanie latami na odpowiedź.

### BIUROKRACJA, CZY CYNIZM

Cynizm naszej biurokracji przeszedł wszelkie granice. Na podanie dotyczące interesów pół miliona

obywateli, odpowiadało się w ten sposób:

„Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że na mocy artykułu 17 Traktatu Ryskiego rząd rosyjski zobowiązał się zwrócić wkłady, złożone przez obywateli polskich w b. rosyjskich państwowych kasach oszczędności. Jednakże rząd polski żadnych pieniędzy na zaspokojenie pretensji właścicieli tych wkładów od rządu rosyjskiego nie otrzymał.”

Więc jeżeli „się zobowiązał”, a nie dotrzymał, kto ma zabiegać o to, do wszystkich diabłów! Czyżże to jest obowiązek?!

I idą nowe podania, nowe memoriały. Wtedy następuje odpowiedź tego rodzaju:

Rząd polski nikomu z tytułu książeczek oszczędnościowych nie wypłacił i nie wypłaca i zwracanie się w obecnej chwili poszkodowanych do ministerstwa skarbu i innych władz jest bezcelowe. W razie zwrotu przez rząd sowiecki powyższych wkładów, zostanie o tem ogłoszone w prasie i będą powiadomione urzędy gminne i zarządy miejskie.

Więc jeżeli zwracanie się do władz polskich „jest bezcelowe”, do kogoż mamy się zwracać, do Stalina, z listem prywatnym? A po trzecie od kogoż ma zależeć ten „raz”? („w razie zwrotu”) chyba bolszewicy sami do nas nie przyjdą i nie powiedzą: chcemy wam oddać!

Następne podania Ministerstwa Skarbu odsyła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a MSZ do Ministerstwa Skarbu. A bolszewicy trzymają nasze pieniądze! Żadna, ale absolutnie żadna przeszkoda nie stoi na drodze wszczęcia z nimi na ten temat rokowań. Ta tylko chyba, że urzędnicy są przeładowani pracą, a wszyscy debata mi na temat usprawnienia aparatu państwowego....

Wreszcie w dziedzinie rejestracji książeczek oszczędnościowych wkracza chaos i zaczyna się na tem żerować oszusci i ludzie złej woli. Inni opuszczają ręce i nikt już nie wierzy w możliwość zrealizowania art. XVIII traktatu ryskiego.

### KOMITET W WILNIE

Po 12 latach daremnych wysiłków powstaje w Wilnie samoistny Komitet Tymczasowy, który za zezwoleniem Starosty Grodzkiego odbywa posiedzenie wiosną r. 1936 i rozsyła pisma do premiera, ministra spr. zagr., ministra skarbu, posłów, senatorów, jednym słowem apeluje do zdrowego rozsądku Państwa. Na ten apel otrzymuje 17 lipca 1936 roku pismo z Ministerstwa Skarbu, którego urzędnik, po 12-tu powtarzając latami bezskutecznego kołatania o słuszne i uznane prawa pół miliona obywateli, ma... ma czoło od-pisać takim stylem biurokratycznym:

Komisja ta jest nieczynna, a to wskutek wyjazdu z Polski w 1924 r. wchodzącej w skład tej komisji, delegacji rosyjskiej. Wobec uchylecia się w ten sposób strony rosyjskiej od prac w tej Komisji, powierzone tej Komisji rozrachunki z tytułu wkładów polskich osób fizycznych i prawnych w rosyjskich i ukraińskich znacjonalizowanych lub zlikwidowanych instytucjach kredytowych, jak również w państwowych instytucjach i kasach — nie zostały dokonane.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wobec wyłączonego wyżej stanu sprawy, żadna rejestracja dowodów na stwierdzenie tych roszczeń nie jest w chwili obecnej prowadzona przez organa państwowe.

### OSTATNI DOKUMENT PONURERJ HISTORJI

Prostu chciałoby się zadusić takiego urzędnika! — Ale ludzie mniej wrażliwi na skostniałość na szego aparatu państwowego, piszą jeszcze... Jeszcze się nie buntuja, jeszcze w czasokresie lat od 1921 do 1936 pozostało im tyle cierpliwości, aby przeczytać odpowiedź Ministerstwa Skarbu, datowaną dnia 22 września br., o treści następującej:

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że podanie Pana z dnia 17 sierpnia rb. w sprawie wkładów oszczędnościowych w b. ros. państwowych instytucjach i kasach, skierowane do Pana Prezesa Rady Ministrów, zostało jednocześnie z niniejszym przesłane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Uff! — To jest ostatni, bo nawet z ubiegłego miesiąca, urzędowy dokument tej historycznej sprawy.

Nie do najpiękniejszych kart naszej historii będzie wpisana, to pewne.

### DLACZEGO NAS TO BOLI

A jednak obchodzi ona nas żywo i nie przestanie boleć, chyba, że jakimś cudem zostanie załatwiona, bo że nie zapomniana, dają nam gwarancję setki tysięcy biednych i najbiedniejszych z pośród pokrzywdzonych.

Właśnie na naszym terenie, na naszych „kresach”, składają się masy na członków b. „Sbieregatielnaj Kassy”. Urzędnicy, drobni mieszczanie, a przedewszystkiem chłopci tutejsi. W każdej wsi, w każdym chutorze ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej, Poleskiej, leżą po chłopskich kufkach pozółkłe już książeczki oszczędnościowe, za które Poliszca obiecała im z gardła bolszewików wyrwać pieniądze i wymusić zapłatę. Nie tylko więc ze względów ekonomicznych, ale bardziej może politycznych, byłby do wygrania ten atut i lepsza i zdrowsza okazja „zaimponowania prawodawcom „silnej ręki” od wielu stosowanych dziś chwytów i gestów.

J. M.

## 40 km od Madrytu

### GEN. FRANCO GŁOWĄ PAŃSTWA

SEWILLA. Pat. Gen. Franco został nie tylko naczelnym wo-  
dzem wojsk narodowych, ale i głową państwa.

RABAT. Pat. Radio donosi z La Coruna, jakoby awangarda wojsk powstańczych zajęła miejscowość Hlescas odległą o 40 klm. od Madrytu. Oddziały gen. Vareli dotarły do Villaluenga, inne zaś oddziały posuwają się w kierunku na Santa Cruz del Retamar.

Położone na północ od Madrytu m. Singuenza dotychczas nie jest jeszcze zajęte. O miejscowość tę toczy się zażarta walka. Komunikacja z Madrytem jest przerwana. Wojska gen. Mola zajęły na wybrzeżu w prowincji Guipuzcoa m. Ondarroa.

### Dekoracja obrońców Alkazaru

TOLEDO. Pat. Marsz kolumn powstańczych na Madryt trwa w dalszym ciągu. Wojskami operującymi na tym odcinku dowodzi gen. Varela.

Gen. Franco, który przybył wczoraj rano do Toledo, dekorował na ruinach Alkazaru wszystkich jego obrońców:

OBRONCY ALKAZARU, BRONILISCIE HONORU HISZPANII. STARY ALKAZAR, KTÓRY UFORMOWAŁ CAŁE POKOLENIA OFICERÓW, ZOSTAŁ ZBURZONY.

WYBUDUJEMY NOWY ALKAZAR, WY BĘDZIECIE WZOREM DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ. PRZYSTĄPMY DO BUDOWY HISZPANII I IMPERJUM. NIECH ŻYJE HISZPANJA.

### Sytuacja pod Toledo

TOLEDO, PAT. Według korespondenta Havasy, sytuacja wojskowa pod Toledo jest następująca: wojska powstańcze na froncie Toledo w pierwszej linii złożone są głównie z t. zw. regulares i legji cudzoziemskiej.

Grupują się one obecnie w odległości 20 klm. od Toledo na drodze z Toledo do Madrytu. Jedna kolumna posuwa się na Santa Cruz del Litamar w

zatonionej dolinie rzeki Alberche.

Cofnięta na front Toledo grupa powstańcza starannie organizuje się. Nieustannie przewozi wojska na tym froncie przypominają ruchy wojsk w czasie wojny światowej. Wojska rządowe grupują się w celu stoczenia bitwy o Madryt.

Działalność ich objawia się tylko w codziennych raidach lotniczych.

### Zastraszające położenie Santanderu

RABAT. Pat. Stacja radiowa w Maüricie kilkakrotnie już ogłosiła apel do Santanderu, domagając się podania szczegółów o sytuacji miasta, która wydaje się być zastraszająca.

W Andaluzji powstańcy zajęli kilka miejscowości w prowincji Malaga oraz w rejonie Huelva.

### W cieśninie Gibraltarskiej

GIBALTAR, PAT. Jak się zdaje, w następstwie wczorajszej bitwy morskiej w pobliżu Tarifa, powstańcy są obecnie panami sytuacji w cieśninie Gibraltarskiej, gdzie patrolują krążowniki „Baleares” i „Almirante Cervera”.

Pierwszy z tych krążowników patroluje między Tangerem a Tarifa, a drugi między Ceutą i Gibraltarem.

Wczoraj rano kanonierka powstańcza „Dato”, która była uszkodzona po walce stoczonej w sierpniu z krążownikiem „Jaime Primero”, opuściła Algiesiras, udając się do Kadyksu, gdzie ustawione będą na niej nowe armaty. Kanonierka ta pozostawać będzie stale w porcie dla ochrony arsenału.

—:—:—

### Negus nie będzie abdykował ale chce porozumienia z Włochami

LONDYN. Pat. W związku z uporczywymi pogłoskami o abdykacji negusa poselstwo abisyńskie ogłosiło urzędowe oświadczenie, które stwierdza, że negus nigdy nie będzie abdykował, nie rzeknie się swej suwerenności i nie wycofa delegacji abisyńskiej z Gene-

wy. Jednakże negus pragnie, aby nie budziło żadnej wątpliwości, iż gotów on jest poczynić znaczne ustępstwa celem osiągnięcia porozumienia z Włochami za pośrednictwem Ligi Narodów i na podstawie aktu Ligi.

### Ojciec św. wrócił do Watykanu

CITTA DEL VATICANO. Pat. Wczoraj o godz. 17.30 Ojciec św. opuścił swą letnią rezydencję w Castel Gandolfo i przybył samochodem do Watykanu o godz. 18. ej. Przed wyjazdem Ojciec św. ukazał się na balkonie pałacu w Ca-

stel Gandolfo i udzielił błogosławieństwa zgromadzonemu tłumom. Podczas przejazdu samochodem papieskiego przez plac św. Piotra w Rzymie, tłumy wiernych entuzjastycznie manifestowały na cześć Ojca św.



## PLOTKI

## Talenty Młodej Wsi

„Kurjer Poranny“ oddawna już odgrywa rolę entuzjastycznego recenzenta, roztańczając szczęśliwe horyzonty, których nie może objąć krótki dekret, lub okólnik. Czasami rozważania i refleksje wyprzedzają rozporządzenia ministrów, czasami nieścisłości się zbiegają, czasami następują postfactum. Teraz z kolei na warsztat „Kurj. Por.“ weszło zarządzenie p. premiera Składkowskiego o stypendjach dla młodzieży wiejskiej. Nie będziemy wracać do dyskusji tej sprawy, którą omówiliśmy w swoim czasie. A jednak podkreślenie pewnych punktów naszych zastrzeżeń, należymy właśnie w „Kurjerze Porannym“.

Czytamy:

„Inspektoraty szkolne zażądały od kierowników szkół powszechnych wykazów niezamożnej, wybitnie zdolnej młodzieży, kształcącej się w szkołach średnich i wyższych. Po otrzymaniu okólników powstał w gminach ruch. Kierowników szkół oblegają zainteresowane osoby i proszą o umieszczenie ich synów i córek na listach kandydatów. Zgłaszają się rodzice ubodzy i zamożni, posyłający swe dzieci do szkół średnich i wyższych, które wykazują w większości przeciętne zdolności w naukach.

Wytworzyła się sytuacja dla kierowników szkół bardzo przykra, bowiem wśród reflektantów do uzyskania dla swoich córek i synów stypendjów znajdują się członkowie rad gromadzkich, powiatowych, zarządów gminnych, miejskich i wydziałów powiatowych“.

Ale tego nie zmienia żaden statut, przewidziany przez pana Kruczkę.

**KSZTAŁCIE DZIECI W CNOTACH OBYWATELSKICH. NIECH WSZYSTKIE NALEŻĄ DO KOŁA UCZESTNIKÓW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W SWOJEJ SZKOLE**

## Urządny król Danji



Król duński Christian obchodził onegdaj 66-ą rocznicę swych urodzin. — Podczas swej codziennej konnej przejażdżki po ulicach stolicy, król Chri-

stian został obrzucony przez gromadę dzieci kwiatami. Na zdjęciu naszym król Danji w dniu urodzin wśród swych najmłodszych poddanych.

## Po raz pierwszy w Polsce

Komornik „opieczetował“ antylopy

Komornik dokonał przed kilku dniami zajęcia 4-eh antylop, znajdujących się w warszawskim ogrodzie zoologicznym, a stanowiących własność znanych myśliwych polskich braci Juljusza i Jarosława Goeblov.

Tło sprawy przedstawia się następująco: W roku 1930 magistrat warszawski zawarł umowę z braćmi Goeblov, którzy zobowiązali się dostarczyć ogrodowi zoologicznemu kilka sztuk zwierząt egzotycznych. Na poczet transakcji wpłacono im 3000 zł. Myśliwi wyjechali z Polski i choć przeszło kilka lat, zwierząt nie dostarczyli. Wówczas magistrat skierował sprawę do sądu, który wydał wyrok nakazujący braćmi Goeblov zwrot zaliczki. Wyrok był oczywiście zaocony.

Dwa tygodnie temu, bracia Goeblovie przyjechali z Afryki, przywoząc cztery antylopy. W myśl obowiązujących przepisów, antylopy musieli oddać na kilku tygodniową kwarantannę do ogrodu zoologicznego. Aby nie wzbudzać podejrzeń, zwierzęta oddano na nazwisko narzeczonej jednego z braci.

Podstęp jednakże nie udał się i zarząd miejski dowiedziawszy się, czyją własność stanowią antylopy, skierował wydany już swego czasu wyrok do wykonania. Komornik „opieczetował“ zwierzęta i w najbliższych dniach odbędzie ich licytacja. Nadmienić należy, że wartość zajętych antylop przedstawia zaledwie 100 złotych podczas gdy pretensje magistratu przekraczają cztery tysiące.

## Silne zdenerwowanie na łódzkiej giełdzie

Devaluacja franka francuskiego i inflacja zagraniczne. Niewątpliwie wpłynęła na to wadomość o spadku funta angielskiego, który obniżył się o 50 — 60 gr.

Sfery giełdowe twierdzą, iż po rozbiu bloku złotego, na którym Polska mogła się przynajmniej opierać moralnie, jest ona jedynym z niewielu państw trwających przy mocnej i wysokiej walucie, która utrudni utrzymanie stosunków handlowych z państwami, gdzie poziom cen został przystosowany do obecnych warunków. Nastroje te potwierdza fakt zwykły kursów wszystkich papierów wartościowych, za wyjątkiem pożyczki stabilizacyjnej, której sprawa pokrycia nie jest dotychczas całkowicie wyjaśniona.

Znaczna część przedstawicieli kół bankowo-giełdowych wskazuje jednak, iż Polska na devaluacji franka francuskiego i szwajcarskiego w dziedzinie bankowej osiągnie znaczne zyski, gdyż banki francuskie i szwajcarskie posiadają poważne wierzytelności w Polsce.

Na łódzkiej giełdzie prywatnym walorów panowała zupełna dezorientacja. Niekontrolowane zmiany wyceny z Warszawy zaogniły jeszcze tę atmosferę i wpłynęły na to, że dwa ciążące się najwięcej popularnością papiery znalazły się bez obrotów.

O ile rynek papierów wartościowych był w zaniedbaniu, ponieważ nie dokonano transakcji najpopularniejszymi papierami, o tyle silne ożywienie zanotowano na rynku akcyjnym.

Wszystkie prawie bez wyjątku akcje wykazywały, przy czym popyt szczególnie na giełdzie warszawskiej był bardzo znaczny.

Wobec zmiennego jest zupełny brak popytu w obrotach prywatnych na walory.

Zdaniem p. Alvarez, wojna potrwa jeszcze kilka miesięcy i uwięziono zostanie zwycięstwem wojsk narodowych, lecz rany zabił się będą dobrych kilka lat.

W końcu p. Alvarez wyraził zdziwienie, że mimo usilnych starań nie udało mu się skomunikować z nikim z poselstwa hiszpańskiego w Warszawie, lokal bowiem przedstawicielstwa jest zamknięty.

## Z Barcelony do Poznania

Opowieść kupca hiszpańskiego

W przejeździe z Włoch bawił przez parę dni w Poznaniu znany i zamożny kupiec hiszpański, p. Alvarez F. z Barcelony. Udzielił on wywiadu jednemu z pism miejscowych.

W wywiadzie tym twierdzi on, że wszystkie, tak krwawe opisy walk w Hiszpanii, są jeszcze niczem wobec rzeczywistej tragedii, jaka się tam rozgrywa.

Na wszystkich ulicach i drogach leży mnóstwo gnijących trupów. Lekko też licząc, w czasie ostatnich walk zginęło tam przeszło 100 tys. osób.

Życie gospodarcze uległo zupełnej ruinie. Ludzie żyją pod ciągłym terrorem i w wiecznym strachu. P. Al-

varez udało się umknąć jedynie dzięki przekupieniu kapitana okrętu włoskiego, który za ukrycie go wziął 50 tys. peset, co stanowi około 35 tys. zł.

Zdaniem p. Alvarez, wojna potrwa jeszcze kilka miesięcy i uwięziono zostanie zwycięstwem wojsk narodowych, lecz rany zabił się będą dobrych kilka lat.

W końcu p. Alvarez wyraził zdziwienie, że mimo usilnych starań nie udało mu się skomunikować z nikim z poselstwa hiszpańskiego w Warszawie, lokal bowiem przedstawicielstwa jest zamknięty.

## ROOSEVELT CZY LANDON?

Wybory prezydenckie, które niebawem odbędą się w Stanach Zjednoczonych A. P. składają się z dwóch faz. Pierwszą jest głosowanie na elektorów, drugą właściwe wybory prezydenta. Wynik wyborów zwykle jest już znany po głosowaniu na elektorów i druga faza jest raczej tylko formalnością. Jeśli bowiem podczas głosowania na elektorów zwycięży stronnictwo republikańskie, prezydentem obrany zostanie kandydat tej partii, jeśli zaś zwycięży demokraci w Białym Domu, rzecz jasna, zasiądzie kandydat demokratyczny. Głosowanie na elektorów jest punktem kulminacyjnym kampanii wyborczej, rozpoczyna jącej się zwykle konwentami partii, w których ustalane są kilka miesięcy przed dniem głosowania na elektorów, na których ustalane są kandydatury prezydentów. W niarę zbliżania się terminu głosowania rośnie gorączka wyborcza, kandydaci na prezydenta nie żałują ani trudu, ani pieniędzy na agitację, która jak wszystko w Ameryce, prowadzona jest z niebywałym rozmachem.

Z pośród kandydatów do fotela prezydenckiego poważnie mogą być brani pod uwagę tylko dwaj: obecny pre-

zydent F. Roosevelt — kandydat partii demokratycznej i A. Landon, gubernator stanu Canzas, reprezentujący partię republikańską. Pozostali kandydaci tak zw. trzecich stronnictw nie mają żadnych szans i rola ich sprowadzi się jedynie do dywersji na niekorzyść jednej lub drugiej partii pomiędzy którymi rozegra się główna batalia wyborcza.

Kandydat republikański A. Landon w porównaniu do swego demokratycznego konkurenta jest osobistością nową i stosunkowo mało znaną. „Wiemy o Landonie — piszą jego przeciwnicy demokratyczni, tylko to, że przedtem, zanim został wybrany na gubernatora stanu Canzas, kierował z powodzeniem niedużym przedsiębiorstwem naftowym, że jest pracowity i kocha swoją rodzinę“. Mniej więcej to samo, jeśli chodzi o zapas informacji o kandydacie republikańskim, piszą jego zwolennicy. Ton oczywiście jest inny, co jest rzeczą zrozumiałą.

„Landon — piszą dzienniki republikańskie — podobnie jak niegdyś Lincoln jest prowincjuszem. Jego działalność społeczna i polityczna miała skromny, lokalny zakres, ale wszyscy, którzy

się z nim stykali, darzą go sympatią, ceniąc jako energicznego i rozsądnego człowieka. Lincoln również przed przyjeściem do Waszyngtonu był prawie nieznaną, a jednak później okazał się genialnym działaczem państwowym i zasłużył sobie miano bohatera narodowego.

Oczywiście, porównania do Lincolnu robione są na kredyt, nikt bowiem poza obywatelami stanu Canzas nie zna gubernatora Landona, którego nazwisko wpłynęło na szerszą arenę polityczną dopiero na wiosnę bieżącego roku podczas konwentu partyjnego stronnictwa republikańskiego, który desygnował go na stanowisko prezydenta Stanów.

Stronnictwo republikańskie od roku 1932 do 1936 przeżywało ostry kryzys wewnętrzny. Partia nie miała ani programu, ani przywódców, ani wiary w możliwość odrodzenia. Dopiero w ostatnich miesiącach sytuacja uległa zmianie. Stronnictwo republikańskie wykorzystując błędy i niepowodzenia polityki Roosevelta, rozwinięto ożywioną działalność, uwięziono ostatnio desygnowaniem kandydata na fotel prezydencki i skłecieniem programu partyjnego całkowicie opartego na krytyce poczynił Roosevelta z dodatkami mglistych i nieobowiązujących

PO WYROKU  
w sprawie adw. Hofmoki - Ostrowskiego  
sprawa oprze się jeszcze o Sąd Najwyższy

Onegdajszy wyrok Sądu Okręgowego, którego mocą adwokat Hofmoki - Ostrowski skazany został za obrazę Rządu na jeden miesiąc aresztu i utratę prawa wykonywania zawodu na przeciąg lat dwu, był wczoraj w kołach sądowych i adwokackich żywo omawiany i komentowany.

Kara aresztu, wobec zaliczenia aresztu przewencyjnego, została już przez oskarżonego adwokata odcierpiana i obecnie pozostaje kwestja kary dodatkowej w postaci utraty prawa wykonywania zawodu.

Obecnie, wobec tego, że kara aresztu jest już odcierpiana, oskarżony adwokat stawiać będzie w sądach, gdyż utrata prawa wykonywania zawodu jako orzeczona nieprawomocnym wyrokiem jeszcze nie obowiązuje.

Od wyroku Sądu Okręgowego, który wyrokował w I-iej instancji, adw. Hofmoki odwołuje się do Sądu Najwyższego ze skargą kasacyjną, która oczywiście głównie atakować będzie część wyroku, dotyczącą utraty prawa wykonywania zawodu.

Jak słysząc skargę kasacyjną, wieść ma również prokurator, który domagał się podwyższenia kary aresztu do 6 miesięcy.

Władze korporacyjne adwokackie nie zajmą się zapewne wyrokiem do czasu jego uprawomocnienia się. Gdyby wyrok nakazujący pozbawienie adwokata Hofmoki prawa wykonywania zawodu uprawomocnił się, władze adwokackie musiałyby wykreślić adw. Hofmoki z listy palestry i dopiero po upływie okresu pozbawienia prawa wykonywania zawodu, musiałby on ubiegać się o ponowny wpis na listę adwokatów.

Rozprawy w Sądzie Najwyższym oczekiwać można dopiero za kilka miesięcy.

W międzyczasie odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym główna sprawa truciela Grzeszolskiego z Sosnowca, skazanego na karę śmierci, zamienioną z mocy amnestji na dożywotnie więzienie. Obroną jego będzie adw. Hofmoki - Ostrowski.

Warszawski sąd Apelacyjny wyznał termin rozprawy na 23 października.

Do sprawy powołano kilku ekspertów dla wypowiedzenia się o tajemniczym działaniu rzadkiej truciizny talu, którą posługiwał się mial Grzeszolski, jako narzędziem zbrodni.

**Nasza fabryka sprzedaje....**

w ciągu jednego roku tyle obcasów gumowych, że ułożone obok siebie sięgałyby z Paryża do Warszawy. Świadczy to o wielkiem zapotrzebowaniu i nadzwyczajnej jakości

**BERSON**

SPORT

WYPUKŁE OBCASY GUMOWE

PODESZWY BERSON-OKMA

## Proces o zajęcia w Krzeczowicach

RZESZÓW, PAT. W toku dzisiejszej rozprawy o zajęcia w Krzeczowicach, Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu przeważnie drobnych rolników z Krzeczowic i okolicy, którzy nie wnieśli do rozprawy nic nowego. Jeden ze świadków na pytanie prokuratora oświadczył, że okoliczne folwarki plac-

ły robotnikom rolnym prawie o połowę mniej, niż otrzymywali w Krzeczowicach. Jeden ze świadków w sposób widoczny wkiłwał się w swych zeznaniach, co Sąd stwierdził.

Ogółem w dniu dzisiejszym przesłuchano 29 świadków.

## Piękno ceramiki huculskiej



Reprodukujemy kolekcję oryginalnych przepięknych wyrobów ludowej ceramiki huculskiej. Obok znany i popularny wytwórca — artysta wyrobów ceramicznych p. Broszkiewicz z pod Kut.

frasesów. Na jakikolwiek program pozytywny było już za mało czasu i nie ma ludzi, którzy zdolaliby go stworzyć. Powrót do tradycji prosperity Hoovera jest nie do pomyślenia, jak również nie może być mowy o przerzuceniu olbrzymich robót publicznych, lub skasowaniu ubezpieczeń socjalnych, czy też przywróceniu dawnego kursu dolara. W tych warunkach najlepszym wyjściem była krytyka poczynił poprzednika i zdolność agitacyjna nowego kandydata. Od wyników jego podróży przedwyborczej i wrażenia, jakie ona w kraju pozostawi, zależne są losy stronnictwa republikańskiego. Odradzające się nastroje konserwatywne nie są jeszcze tak powszechne, aby zwycięstwo Landona można było uważać za pewne.

Sytuacja wyborcza Roosevelta jest o tyle lepsza, że jest on osobistością dobrze znaną w całym kraju. Wszyscy znają jego melodyjny głos i czarujący uśmiech, o którym prasa partii demokratycznej rozpisyje się szeroko. Sąd najwyższy uchylałac szereg reform gospodarczych Roosevelta, a w szczególności głośny NRA, zrobił Roosevelta wielką gwiazdą przyszłości, większość bowiem tych reform w praktyce okazała się fatalna i rząd był rad, że w ten sposób mógł z nimi zerwać. Przeciwnicy Roosevelta zarzucają mu,

że dąży on do jedynowładztwa i dyktatury. Jest to o tyle śluszne, że Roosevelt sam przedewszystkiem ponosi odpowiedzialność za politykę rządu, bo ani jego współpracownicy, ani partia demokratyczna nie żyrują jego poczyniań. Kandydataura na prezydenta z ramienia partii demokratycznej, wysunięta została tylko dlatego, że jest to jedyna szansa utrzymania się demokratów przy władzy. Mimo całej różnicy poglądów Roosevelt zawsze jest bliższy niż Landon, lub inny działacz republikański.

Znawcy sytuacji amerykańskiej twierdzą, że gdyby wybory odbywały się o dwa lata później zwycięstwo Landona byłoby rzeczą pewną, teraz natomiast szanse obu kandydatów są prawie równe i na giełdzie zakładów oceniane jako 6 do 5 na korzyść Landona.

Do najeiekawszych momentów kampanii wyborczej, rozmaitych manifestacji, parad i zjazdów należą podróże agitacyjne kandydatów w celu osobistego zetknięcia się z wyborcami. Na wybór trzeba uczciwie zapracować: przejechać tysiące kilometrów w specjalnym pociągu i mówić, mówić, mówić.

Pociąg zatrzymuje się na każdej większej stacji, gdzie czekają już tu-

## W WIRZE STOLICY

JESIEN, GILL I CHMIELEWSKI

Obok adeklarowanych bzdur, które z kozim uporem wicznie powtarzają, jak, że polskie koleje są świetne, polskie kobiety śliczne, żydy mądrzy, Wisła srebrna, polnia sprawna, urzędnicy uprzejmi, obok tych zakorzenionych nonsensów trzeba też postawić plotkę o — złotej polskiej jesieni.

Mamy ją, jesień. Jest równie złota, jak ołowiano-niklowany krąpek, który nazywamy zryzaniem kaduczym: złotym!

W ten ziab, w tę pluchę, w tę pogodę, która na Szpitzbergu rozgorzy, czyłaby żółci, są jednak ludzie na wyścoigach. Codzień, 5 razy na tydzień, zwarty tłumek szaleńców kostnieje na trybunach. Za złapanie zapalnika płuc płacę jeszcze kilkadziesiąt ołowianek, to już naprawdę rozrzućność.

Na wyścoigach przegrywają obecnie tylko końscy znawcy. Nie nie kombinujące mały mają mrowany klucz. Grają na Gilla, ścisłej na chabotę, dośladaną przez Gilla.

Znawcy chcą koniecznie wiedzieć kim był ojciec, matka, dziadek koniska, jakie czasy miało od 3 lat, jak dralołwo w zeszłym tygodniu, ile razy, ile włosów ma w ogonie... Wszystko to bardzo ważne, ale skoro jedzie Gill to drobiazg. Gill wygra choćby je go koń miał tylko trzy nogi.

Dzkie rzeczy wyprowadza ten młody angielski dżokej, urodzony w Austrii, wychowany w Rumunii, mieszkający w Polsce. Ot w ostatnią niedzielę na S biegów wygrał 5!! W tem Wielką Warszawską, wyposażoną w 60.000 zł. nagrody, dla której nawet nasi dżokeje wytrzeźwili i umyli sobie nogi.

Tych co nie kupują programu, nie informują się, nie naradzają, a prosto niosą forsę do kas na Gilla nazywają — Gillomaniakami. Większa wypłata za Gilla obecnie wykluczona — gillomaniaków przybywa, szeregi znawców topnieją. Co się dziwić, że ludzie grają na wyścoigach? Każdy by chciał wygrać, czmylnąć od naszej złotej jesieni gdzieś w zwykłą jesień — do Włoch, Egiptu, choćby do Jugosławii.

Statystycy obliczyli, że są większe szanse, iż piorun trafi w danego osobnika, niż miljon w loterii klasowej. Poco zaraz chcieć miliona. Gruby Chmielewski — kapitalny aktor — wygrał ostatnio 40.000 zł. Był zupełnie zadowolony; monopol spirytusowy otrzymał godny procent — cały zespół zalewał się przez 3 dni.

Esquire.



## Klub fachowców 30-letnia

Angielscy i amerykańscy powieściopisarze kryminalni stworzyli w Londynie i w New Yorku klub pod nazwą „Crime and detection”. Statut związku jest tajny. Ceremonij przyjęcia nowych członków nie wolno zdradzać na zewnątrz. Do opinii publicznej przeniknęło tylko tyle, że pisarze kryminalni zobowiązali się do pomagania sobie w wynajdywaniu różnych trików, że muszą dbać o poziom swych utworów i strzec się sentymentalizmu. Stosowanie „promieni śmierci”, tajemniczych trucizn i ponurych Chińczyków jest kategorię zabronione.

Szkoda, że polscy pisarze kryminalni nie mogą być członkami tak pożytecznego klubu.

Do biura pośrednictwa małżeństw wpada jakiś pan, mocno zaafektowany.

— Panie — woła do kierownika — obiecał mi pan trzydziestoletnią wdowę, a ja wykryłem, że ona ma 53 lata! To jest oszustwo!

— Przepraszam pan, pan się myli — odpowiada pośrednik — ta pani jest trzydziści lat młodszą.

— Panie dyrektorze, więc to ma być najlepszy hotel w stolicy? Dziś w nocy złapałem w łóżko pętlę.

— Bardzo się cieszę łaskawy panie, na tę pętlę polujemy już od szeregu lat.

Wybr. Wel.

## Prezydent Roosevelt przeciwko komunizmowi

NOWY JORK, PAT. Prezydent Roosevelt wygłosił swą pierwszą wielką mowę wyborczą na jeździe stronnictwa demokratycznego w Syrakuzach w stanie nowojorskim. Odpowiadając na zarzuty czynione mu przez republikanów, iż ujawnia tendencje komunistyczne, Roosevelt oświadczył, iż pozostaje wierny demokracji, odsuwając od niej wszelką obcą ideę, jaką jest komunizm. Określając komunizm jako objaw naruszenia równowagi społecznej, wynikający z głębokich zaburzeń gospodarczych, Roosevelt wystąpił z oskarżeniem pod adresem stronnictwa republikańskiego, iż doprowadziło Amerykę do wrót komunizmu swą 12-letnią niedbałą polityką w sprawach gospodarczych i społecznych. Roosevelt oskarża swych przeciwników, iż usiłują wprowadzić ideę komunizmu do kampanii wyborczej.

Prezydent nie wspominał w swym przemówieniu ani o niedawno zawartym układzie monetarnym, ani o zagadnieniach polityki zagranicznej.

## Pomnik Tadeusza Rejtana w Szwajcarii



W miejscowości Zuchwil w Szwajcarii stoi obok kościoła na wysokim cokole marmurowe popiersie wielkiego patrioty polskiego Tadeusza Rejtana. Pomnik ten, będący jeszcze jednym śladem

# Skandal z pomnikiem Mickiewicza w Wilnie

Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy artykuł o skandalicznej gospodarce mieniem publicznym ofiar, złożonych na budowę pomnika Adamowi Mickiewiczowi w Wilnie. Fundusz około 400 tysięcy złotych gdzieś się rozpuścił. Gdzie — przytoczyliśmy cyfry i dane. Wskazaliśmy też na ponure horoskopy. W tej chwili dalej jesteśmy może realizacji wielkiej inicjatywy, niż kiedykolwiek przedtem. Projekt Kuny jest odstraszający, to prawda, ale opinia publiczna wileńska, zaalarmowana pogłoskami, nie raz zgłosiła fantazje, chciałyby usłyszeć jakoweś enuncjacje, przeczytać jakiś komunikat, wyjaśniający sprawę, ze strony osób odpowiedzialnych za całość funduszu pomnikowego. Sądziłyśmy, że artykułem swoim zdingujemy Komitet Budowy do tego rodzaju expose. Stało się inaczej. Niektórzy powiadają, że Komitet istnieje tylko formalnie i że cała jego organizacja znajduje się w stadium rozpętania. Że w takim stanie poszczególne osoby, najlepszej woli i najszczerszych chęci, wchodzące w skład Komitetu, nie mogą za jego całość ani brać odpowiedzialności, ani ogłaszać jakichkolwiek enuncjacji. Sprawa w dalszym ciągu pokrywana jest milczeniem.

Tymczasem we wczorajszym „Dzienniku Wileńskim” czytamy następującą wiadomość:

Sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza zaczyna zakrawać na skandal już nie wileński, ale ogólnopolski. Urzędnicy, pracujący w Biurze Komitetu Budowy nabyli już prawa emerytalne (pracując przeszło lat dziesięć), a poczęty pod jakąś złą gwiazdą projekt pomnika nie może się doczekać realizacji.

Obecnie zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie budowy pomnika: przedsiębiorstwo kamieniarskie p. f. Lubowiecki w Warszawie, które ma na składzie kilkanaście wagonów kamiennych części pomnika, zawiadomiło Komitet Budowy, że w dniu 26 września wysyła gotowe części pomnika do Wilna... za zaliczeniem kolejowym.

Sądząc z tej notatki, przedsiębiorstwo kamieniarskie usiłuje w ten sposób uzyskać należną mu gotówkę. Ale kto ją da? Komitet wykazuje saldo zaledwie paru tysięcy... A do zrealizowania pomnika potrzeba jeszcze ponad 200 tys. złotych. Niektórzy twierdzą, że pomnik zostanie poprostu sprzedany drogą licytacji na szmela, czyli złom, jak u nas mówią. — Gdyby tak było... istotnie skandal nie byłby!

Władze kolejowe udzieliły nam uprzejmiej informacji, że żadna przesyłka pod adresem Komitetu dotychczas nie nadeszła.

Natomiast czy wogóle wiadomość o nadaniu przesyłki ze szczerą kani niedoszedł pomnika, odpowiada prawdziwie, tego nie mogliśmy stwierdzić, i nie możemy się podzielić z naszymi czytelnikami. A to ze względów następujących, a jakże rzucających charakterystyczne światło na konspiracyjną metodę zastosowaną przy budowie pomnika Mickiewicza w Wilnie:

Gdzie mieści się wogóle biuro Zarządu? — Magdaleny 2. — To znaczy Urząd Wojewódzki, a więc lokal ze wszelkim miar wzbudzający zaufanie. Do kogo się należy zwrócić? — chyba do konserwatora Piwockiego. — Proszę numer telefonu 308!

— Czy jest pan konserwator? — Niema. Na urlopie. Kto mówi?

— Redakcja „Słowa”. A kto zastępuje pana konserwatora?

— Tu sekretarka. O jakie informacje panom chodzi?

— W sprawie pomnika Mickiewicza, czy to prawda, o tej przesyłce za zaliczeniem kolejowym?

— Nie jestem upoważniona do udzielania w tej sprawie informacji prasie.

— A gdzie jest biuro Komitetu?

## LISTY Z WŁOCH

## Kardynał Pacelli przeciw neopoganizmowi

(Korespondencja własna)

CITTA DEL VATICANO. IX. Drugi Kongres Międzynarodowy Prasy Katolickiej zebrał się w Rzymie delegacje 28 krajów europejskich i zamorskich czyli około 300 delegatów fachowców i cały szereg pielgrzymek o charakterze mieszanym dziennikarsko — turystycznym. Dziennikarze katolicki wyodrębniają się zakładając własne organizacje zawodowe i urządzając własne zjazdy międzynarodowe. Zorganizowana z okazji 75-lecia „Osservatore Romano”. Wszelkowiata Wystawa Prasy Katolickiej na terenie Watykanu stała się przeglądem sił prasy katolickiej i jej zasięgu. Kola kierownicze katolickie uprzytomniły sobie jak wielką siłę rozporządzają i jaki oręż mają do dyspozycji aby zrealizować walkę do której oddawna nawołuje Ojciec Święty Pius XI, to jest walkę z anarchią wszelkiego rodzaju o zabarwieniu bolszewickim czy innym. Ktośkolwiek zwiędził pawiloni zalegające wspaniały podwórzec watykański zwany del Belvedere ten istotnie musi uchylić czoła przed rezultatami osiągniętymi przez prasę katolicką zwłaszcza w niektórych krajach. Rezultaty są ze wszechmiar imponujące. Toteż Wystawa miała i ma sukces niebywały.

Kongres, na którym dość licznie jest reprezentowana polska prasa katolicka, rozpoczął się w aule magna dominikańskiego Angelicum przemówieniem kardynała sekretarza Stanu Eugenjusza Pacelli'ego. Przemówienie to było w gruncie rzeczy kategorięcznym wypowiedzeniem krucjaty przeciw nieprzyjaciółom wiary i kościoła. Kardynał Pacelli wyraźnie stwierdził, że jest to w gruncie rzeczy kongres kombatanów o bradujących nad walką z nieprzyjacielem w postaci poganizacji współczesnego życia posługując się bronią doktryny katolickiej i słów Ojca Świętego.

Życie dzisiejsze nacechowane jest — powiedział kard. Pacelli — wznawianiem ateistycznej idolatrii antycznej. Kościół walczy przeciw najrozsądniejszemu nieprzyjaciółowi od racjonalizmu negującego nadprzyrodzoną od materializmu historycznego do monizmu i immanentyzmu idealistycznego, od maksym i praktyk liberalizmu plutokratycznego który wzgardza godnością pracy i uważa robotnika jedynie za instrument korzyści a nie podmiot prawny przeciwstawiając się i opóźniając re dempcję proletariatu do doktryn wywrotowych i zapaleńczych mamiących masy obietnicami pokoju społecznego

tymczasowego stanu rzeczy w dziedzinie państwowego gospodarstwa leśnego.

P. minister przemysłu i handlu oświadczył, że ze swej strony zapewnić może o tem, że wykonanie dekretu nie naruszy żywotnych interesów prywatnego przemysłu drzewnego, który zgodnie z zasadniczymi oświadczeniami przedstawicieli rządu może zawsze liczyć na rzeczywiste poparcie polityki gospodarczej państwa.

— Tu.  
— A pani należy do tego biura?  
— Nie...  
— Więc prosimy uprzejmie kogoś z biura.

— Dobrze. — Chwila przerwy. Czekamy przy telefonie. Po minucie odzywa się ten sam miły głos:

— Proszę pana, tu urzędniczka biura prosiła powiedzieć, że absolutnie nie jest upoważniona do udzielania informacji prasie. Może panowie zechcą się zwrócić do pana naczelnika Hrehorowicza, telefon 9.

— Dziękuję. — Prosimy dziewczynkę. Jest wciąż zajęta, aż wreszcie pan naczelnik przy aparacie.

— Panie naczelniku, przepraszamy bardzo i t.d. taka wiadomość i t.d. biuro Komitetu Budowy Pomnika skierowało nas do pana naczelnika, więc i t.p.

— To proszę panów jakieś nieporozumienie, ja już dawno nie wspólnego z Komitetem Budowy nie mam.

— Więc kto może nas poinformować?

— Nie wiem.

Ot i wszystko. Nić się urwała.

Powiedziałem jeszcze:

— Przepraszam.

Usłyszałem:

— Proszę.

J. M.

## JESZCZE O DEWALUCJI

Po wojnie żadne z państw koalicji nie dewaluowało waluty. Z państw, które wojny nie przegrały, dewalutowała tylko Polska. Prócz szkód doraznych, operacja ta wyrządziła nam niepowetowaną szkodę moralną. Oto bowiem oddał wielu Polaków zaczęło uważać dewaluację monety nie za pewne posunięcie techniczno-gospodarcze, o którym myśleć należy bez uprzedzeń i sentymentów, ale za jakąś klęskę narodową, za haniebę jakiej trzeba za wszelką cenę uniknąć.

W pewnym okresie kryzysu światowego największe mocarstwa gospodarcze świata zaczęły dewaluować. Któż nie pamięta tryumfalnych tromtadrackich wykrzykników naszej prasy o niebywałej przewadze jaką ma Polska nad Australją, Japonją, Ameryką, Anglią, gdyż tamte państwa obniżyły kurs monety, a nasz złoty trwa nierzem niewzruszony.

Dewalutowały państwa przemysłowe i rolnicze, bogate i ubogie, zamorskie i kontynentalne. Za każdym razem jednak nasi najmańdrzej wynajdywali poważne, „specyficzne” powody, dla których właśnie my, i tylko my dewalutować nie możemy.

Wprawdzie pokazało się potem, że w owym czasie najwyższej stojący w Polsce ośrodki nauki gospodarczej, ekonomiści krakowscy zwrócili się do rządu z memorjałem wskazującym na konieczność dewaluacji, potem wszyscy pisali, że tak, że wtedy to rzeczywiście miało sens, ale teraz już nie. Tak miały lata. W czasie tych lat wskaźniki coraz jaśniejsze, coraz dobitniej, coraz bardziej nie odwołalnie wskazywały na to, że tamte mocarstwa miały rację, a nasze mocarstwo jej nie miało!

Dziś już nie potrzeba ekonomistów, każdy czytelnik gazet wie, że państwa, które dewalutowały, i właśnie dlatego, że dewalutowały, mają już za sobą nie tylko kryzys, ale i NAJWYŻSZY PRZED KRYZYSOWY STAN PRODUKCJI, podczas gdy my ciągle i beznadziejnie drepemy na miejscu gdzieś bardzo blisko tego sławnego „dna” kryzysowego.

Jedynym poważnym argumentem przeciwników dewaluacji była troska o nasze mizerne oszczędności, które rzekomo miały ponieść cios przez dewaluację. Artykuł p. Młynarskiego rozwiewa gruntownie i śmiało tę legendę o naszych oszczędnościach: oszczędności zostały skonsumowane tak czy inaczej, przez deficyt czy przez nierentowne budy.

Dobrze, powiedzą czytelnicy, ale jeśli nic nie przemawia przeciw dewaluacji, to co przemawia za nią? Otóż dewaluacja zmniejsza i wyrówna do stanu przedkryzysowego stosunek: produkcji do kapitału. Sztynność zadłużenia przy elastycznie zniżkowym ruchu cen powodowała konieczność nierentowności i zamieranie produkcji, oraz zaprzestanie inwestycji. Obecnie dewaluacja za jednym zamachem przywraca rentowność, i możliwość kapitalizacji. Co ważniejsze? Kapitał bez rentowności nie stworzy produkcji, rentowna produkcja natomiast mimo chwilowego skurczenia kapitału, odrodzi szybko bogactwo. Zresztą szkoda teoretycznych wywodów, przykłady państw sąsiadnych potwierdziły z niezmierłą oczywistością tą prawdę.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Stały czytelnik.

## Notatki polemiczne

Michał ogłoszeniowy

Książęta śląscy Bolesław Wysoki, Mieczysław Kulawy, Henryk Brodaty, Henryk Pobożny, Bolesław Łysy, Bolko Wojenny, Henryk Otyły, aż wreszcie Michał Ogłoszeniowy.

Dla uczczenia 10-lecia „władzowania” nad Śląskiem dr. Michała Grażyńskiego, wydała „Polska Zachodnia” numer o 56 stronach poświęcony wyłącznie p. wojewodzie Grażyńskiemu. Nigdy p. Marszałek Piłsudski nie miał podobnego numeru, nigdy Goethe, Dostojewski, Mickiewicz, Napoleon, najwięksi ludzie świata nie mieli pamięci swej poświęconej tylu stronic w gazecie codziennej. Coprawda nie wydawali gazet.

Samych portretów wojewody jest kilkanaście. Wojewoda Grażyński po cywilnemu, w mundurze, profil lewy, profil prawy, przyjmuje delegację, sypie kopiec, chodzi po ulicy, odwiedza fabrykę.

Kto płaci za to wszystko? 56 stronic, ależ to rozmiar pisma, jak na polskie stosunki wręcz niebywały! Oto w numerze poświęconym 10-leciu wojewody mamy 20 stronic ogłoszeń różnych „gwarectw węglowych” różnych, będących pod państwowym, lub konkursowym zarządem a także prywatnych zakładów przemysłowych, kopalni, hut, etc. Tak się jakoś dziwnie złożyło, że ze względów oczywiście czysto handlowych te wszystkie zarządy uznają za pożyteczne dla powierzonych swej pieczy przedsiębiorstw umieszczanie ogłoszonek po pół stronie właśnie na Sw. Michała p. wojewody Grażyńskiego.

Tak jak było dawniej. Na imieniny pana lennego, hrabiego, czy barona, musiał taszczyć kmięć kurę, kaczkę, lub gęś tłustą. Dziś sią fabryki, będące w zarządzie państwa taszczyć ogłoszenia na imieniny. Wiacają dobre, dawne czasy.

Narazie jednak nazwiemy to rozprzeżeniem administracji, za które nie tylko wojewoda Grażyński jest odpowiedzialny, ale także jego władze nadzorcze. Cat.

## W WARSZAWIE

### „SŁOWO”

jest do nabycia w kiosku na Krakowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.

## Linja lotnicza

Sowiety — St. Zjednoczone

NARADY WSTĘPNE

MOSKWA. — Wczoraj pod przewodnictwem naczelnika głównego urzędu lotnictwa cywilnego, dowódcy korpusu Tkaczowa, odbyła się pierwsza narada w sprawie uruchomienia linii lotniczej pomiędzy ZSRR i Stanami Zjednoczonymi. W naradzie wzięli udział inżynierowie lotniczy, oraz lotnicy m. in. Lewoniewski. Omawiane były dwa warianty trasy powietrznej, opracowane przez inż. Korfa i Miklaszewskiego. Pierwszy wariant, który różnił się nie wiele od trasy lotu Lewoniewskiego, spotkał się z przychylną oceną.

Marszruta według tego wariantu idzie z Moskwy przez Krasnojarsk, Jakuck, Ojnakon, zatokę Nogajewo, Anadyr zatokę św. Wawrzyńca, No-me, Fairbanks, White, Seattle. Długość trasy wynosi 11.600 kilometrów.

—:—:—

## Z muzeum Tadeusza Kościuszki w Solurze



Zdjęcie nasze przedstawia dwa portrety Tadeusza Kościuszki, umieszczone w otwartym onegdaj przez p. min. Becka Muzeum Kościuszki w Solurze w

Szwajcarii. Portret I przedstawia Tadeusza Kościuszkę w sile wieku, zaś portret II u schyłku życia Wielkiego Wo

# PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE

Konferencja w Min. Przemysłu i Handlu

WARSZAWA. W najbliższym czasie ma być ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzplitej o państwowym gospodarstwie leśnym.

W związku z zapowiedzią tego dekretu odbyła się w dniu 28 b. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. min. Romana konferencja, poświęcona omówieniu tej sprawy. Wzięli w niej udział dyrektor naczelny lasów państwowych p. Loret, dyrektor departamentu ogólnego w mi

nisterstwie przemysłu i handlu p. Dittich oraz pp. Ostrowski, Csała i dr. Czerwinski.

Przedstawiciele rady naczelnej związków drzewnych wyrazili pogląd, iż pewne postanowienia dekretu mogą wywołać obawy o dalszy rozwój prywatnego przemysłu drzewnego w Polsce. W toku dłuższej wymiany poglądów dyr. Loret wyjaśnił motywy wydania zamierzonego dekretu, który ma jedynie na celu prawne unormowanie do-

tychczasowego stanu rzeczy w dziedzinie państwowego gospodarstwa leśnego.

P. minister przemysłu i handlu oświadczył, że ze swej strony zapewnić może o tem, że wykonanie dekretu nie naruszy żywotnych interesów prywatnego przemysłu drzewnego, który zgodnie z zasadniczymi oświadczeniami przedstawicieli rządu może zawsze liczyć na rzeczywiste poparcie polityki gospodarczej państwa.

—:—:—

Leonard Kociemski.

—:—:—



## Dookoła dewaluacji

Pogląd Niemiec na dewaluację

BERLIN. Przemawiając wczoraj popołudniu na posiedzeniu rady administracyjnej banku Rzeszy prezydent banku Rzeszy dr. Schacht oświadczył, że był zawsze przeciwnikiem dewaluacji marki, dodając jednak, że Niemcy są gotowi wziąć udział we wszelkiego rodzaju rokowaniach międzynarodowych w sensie przewidzianym przez deklarację trzech mocarstw.

### Sowiety a dewaluację

MOSKWA, PAT. Jak wiadomo, z początkiem roku bieżącego kurs rubla sowieckiego został ustalony na 3 franki francuskie. Dewaluacja franka nie dotknęła jednak waluty sowieckiej z tego powodu, że w bilansach instytucji emisyjnych wartość rubla obliczana jest w czystym złocie.

Pozatem rubel sowiecki nie jest walutą międzynarodową, lecz jedynie jednostką obrachunkową i wymienną na terenie ZSRR.

### Rumunja nie dewaluuje

BUKARESZT, PAT. Po konferencji ministra finansów z ministrem handlu i przemysłu oraz gubernatorem banku narodowego, ministrem finansów Căcioc oświadczył: Waluta narodowa nie uległa i nie ulega żadnemu wpływowi międzynarodowego układu monetarnego.

## F finansowa konferencja Europy Środkowej

WIENNA, PAT. W kołach giełdowych Wiednia zapowiadają podjęcie rozmów między przedstawicielami krajów Europy Środkowej w celu wymiany poglądów na temat nowowytworzonej sytuacji.

W tym celu do Wiednia przybyła już delegacja czechosłowacka. Jest prawdopodobne, że Austria zapewne uład z Włochami i krajami Europy Środkowej co do wymiany towarowej. W kołach miarodajnych w Austrii twierdzą stanowczo, że zmiany walutowe w Europie zachodniej nie przedstawiają żadnej groźby dla szylinga. Prawdopodobnie zwiększenie konkurencji hoteli szwajcarskich i francuskich może odciągnąć pewną liczbę turystów od Austrii, dokąd ostatnio kierowały się większe ilości gości zagranicznych.

### Nowy typ waluty włoskiej

RZYM, PAT. We włoskich kołach prasowych twierdzą, że wprowadzony będzie nowy typ waluty włoskiej, t. zw. liry handlowej, niższej co do wartości od dotychczasowego parytetu lira o 25 procent.

Wewnętrzny kurs przymusowy pieniądza włoskiego pozostaje na niezmienionym poziomie.

### Nowa polityka skarbowa Holandji

AMSTERDAM, PAT. Jak wiadomo, nowa polityka, jaką zainicjował rząd holenderski po dewaluacji franka francuskiego, składa się z trzech zasadniczych elementów: 1) zakazu wywozu złota w monetach i sztabach, 2) ustano wieniu funduszu wyrównawczego przez wypuszczenie bonów skarbowych, 3) czasowych zarządzaniach przeciwko zwyczaj cen towarów, usług i najmu.

### Minister Isacker w Gdyni

GDYNIA, PAT. Belgijski minister gospodarki narodowej van Isacker zwiędził przed południem portowe zakłady przemysłowe, urządzenia przeladunkowe oraz motorówkę baseny portowe. W południe p. minister Roman wydal na motorówce „Piłsudski” śniadanie na cześć gości belgijskiego. Statek „Piłsudski” był pod gwałtem banderową.

Na pierwszym maszynie zaciągnięta została flaga belgijska. Po śniadaniu nastąpiło szczegółowe zwiedzenie motorówki „Piłsudski”.

Pan minister van Isacker, zapytany przez przedstawiciela P. A. T. o wrażeniach z pobytu w Gdyni, oświadczył co następuje:

Oglądałem dziś port gdyniński, pierwszy port na Bałtyku. Nigdy dotychczas nie spotkałem tak nowoczesnych urządzeń i tak doskonałego porządku, jak tutaj. Port Gdynia, który obsługuje tak wielkie i ważne zaplecze, będzie w najbliższych latach otoczony wspaniałym miastem, rozbudowanym na otaczających go wzgórzach i zasługując na uwagę ze względu na rozmach, z jakim zostaje zrealizowany.

Po przyjęciu na statku goście belgijscy udali się na zwiedzanie miasta, którego panoramę oglądali z Kamiennej Góry, poczem wyjechali do nowo-budowanego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

Po powrocie do Gdyni nastąpił o godz. 19.05 odjazd do Katowic. Gości żegnali na dworcu kolejowym wicekomisarz rządu inż. Szaniawski i dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski.

# Debaty nad dewaluacją franka

## Porażka rządu w Senacie

PARYŻ. Pat. 26-cio - godzinnej debacie w izbie deputowanych kolejno uwaga społeczeństwa przeniosła się na obrady senatu. Już uchwały najświeższego ugrupowania senatu t. zw. lewicy demokratycznej a potem komisji finansowej, odrzucające całą część socjalną ustawy finansowej wykazały głęboko sięgające opozycyjne stanowisko senatu wobec polityki rządu, który co raz bardziej zajmował pozycję obronną.

W czasie obrad plenarnych, które rozpoczęły się o godz. 9-ej rano, rząd musiał wysłuchać poważnych oskarżeń zarówno na temat polityki finansowej, jak i socjalnej.

Oskarżenia te padły ze strony przedstawicieli opozycji a także przedstawicieli wchodzącej w skład frontu ludowego komisji finansowej.

### SPRAWOZDANIE SEN. GARDEY

Na wstępie obrad sprawozdawca generalny komisji finansowej senator Gardes, będący wyrazicielem opinii przeważającej większości senatorów, oświadczył, iż rząd polityką finansową gospodarczą, a przede wszystkim społeczną doprowadził do konieczności dewaluacji franka. Sen. Gardes wyraził ubolewanie, iż rządowy projekt ustawy finansowej nie zapowiada ani jednym słowem, iż rząd zamierza prowadzić w przyszłości politykę oszczędności, która jest specjalnie niezbędna przy dewaluacji.

Komisja na 25 artykułów projektu rządowego zaaprobowala tylko 13 pierwszych artykułów.

Komisja, jak zaznaczył dalej sprawozdawca, wychodzi z założenia, iż na zarządzenia, przewidujące przystosowanie plac do zwykłej cen jest za wcześnie, tym bardziej, iż rząd stoi przeciwnie na stanowisku, że dewaluacja nie powinna przynieść nieuchronnie zwykłej cen.

### GROŹBY POD ADRESEM SENATU

Po tych wywodach referenta, które wyrażały opozycyjny nastrój ogromnej większości senatu, poszczególni mówcy precyzowali tylko swe stanowisko wobec poszczególnych zagadnień. Znamienne jest, iż również przedstawiciele lewicy demokratycznej, czyli ugrupowania rządowego, jak np. senator Chaumier występowali z otwartymi zarzutami pod adresem rządu, iż

słucha dyrektyw generalnej konfederacji pracy, a przede wszystkim toleruje stałe groźby, wypowiedziane na łamach „Populaire” pod adresem senatu na wypadek chęci obalenia rządu frontu ludowego drogą parlamentarną.

### OBAWA DALSZEJ DEWALUACJI

Zarzut ten został podjęty z całą siłą przez jednego z najwybitniejszych mówców senatu b. ministra sprawiedliwości sen. Lemery, którego przemówienie poza przemówieniem sen. Gardey'a wywarło jak najświeższe wrażenie na zgromadzeniu.

Sen. Lemery przemawiający w tobie wybitnie opozycyjnym, przedewszystkiem zaznaczył, iż RZĄD PRZEPRAWADZIŁ DEWALUACJĘ POD NAKAZEM KONIECZNOŚCI SKARBOWYCH i wyraził obawę, by polityka rządu prowadzona tak, jak dotychczas nie doprowadziła kraju do NOWEJ DEWALUACJI.

### PRZEMÓWIENIE AURIOLA

Argumenty senatorów, akceptujących jednomyślnie konieczność ratyfikacji dewaluacji jako faktu dokonanego, a odmawiających rządowi prawa regulowania drogą dekretów skutków społecznych tej dewaluacji, poważnie osłabiły autorytet polityczny rządu. Minister finansów Auriole wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje: „Zdaje mi się, że wagi odpowiedzialności, którą odważnie wzięliśmy na siebie. Stoję ponad namiętnościami politycznymi.

Przyczyny dewaluacji sięgają okresu z przed kilku lat. Francja nie mogła być dotknięta sytuacją franka i dolara. Usiłowała ona przez długi czas bronić franka metodami klasycznymi.

Deflacja okazała się wszakże bezsilna, aby ożywić działalność gospodarczą. Narodziła się konieczność odparcia złota, miały ponownie okres dobrobytu.

Waluta winna stać się funkcją potężnych narodowych i międzynarodowych Otóż NASZA WALUTA STAŁA SIĘ BARJERĄ NIE DO PRZEBYCIA PO MIĘDZY INNEMI NARODAMI A NAMI.

Byliśmy w złej sytuacji w walce ze spekulacją międzynarodową, atakującą nasze zapasy złota. Zbrojenia niemieckie i konieczność zwiększenia na

szczyt zbrojeń wywołały niepokój. Stał się przedmiotem nowego ataku na franka, ataku tym poważniejszego iż zapas złota spadł z 90 miliardów na początku r. 1935 do 54 miliardów.

Następnie minister podkreśla, że system autarchiczny trudny jest do przyjęcia we Francji.

Sen. Caillaux popierał zawsze tę tezę i aprobował zawsze moje stanowisko, gdy mówiłem że pokój walutowy i ekonomiczny, osiągnięty drogą układu międzynarodowego jest rzeczą pożądaną, nawet gdyby ceną za to była dewaluacja franka.

Pp. Morgenthau i Chaperlain uważają iż położyliśmy pierwszy kamień pod gmach międzynarodowy, oparty na honorze i wzajemnym zaufaniu.

PARYŻ. W godzinach wieczornych po zakończeniu dyskusji ogólnej senatu przystąpił do głosowania nad poszczególnymi artykułami projektu ustawy finansowej rządu. Artykuły od 1 do 5-go zostały przyjęte w brzmieniu uchwalonym przez izbę deputowanych. Dłuższa dyskusja wywołała natomiast artykuł 6-ty dotyczący płatności międzynarodowych, określonych we frankach złotych i zawartych przed ogłoszeniem ustawy.

Obecny na posiedzeniu senatu minister stanu p. Violett w zastępstwie ministra skarbu Vince Auriole imieniem rządu prosił o przyjęcie tekstu w brzmieniu, przesłanym przez izbę deputowanych. W odpowiedzi senator Dumont, oświadczył, iż od roku 1927 Francja udzielała pożyczek zagranicy mniej więcej na sumę 3 MILJARDY FRANKÓW. Czyżby, oświadczył senator Charles Dumont, zgodnie z radą ministra Violett, mieli rozdawać podarunki i dopuścić aby długi zaciągane we frankach pełnych, spłacano we frankach zdevaluowanych?

PREMIER BLUM zabierając głos w senacie, oświadczył m. in.: Można obalić rząd i można nie wracać do tego, co on uczynił.

Panowie wiecie o tem, ale od pierwszego panów kontaktu z rządem ujawniście uczucia, które nie są wyrazem jednomyślnego zaufania, a nawet nie są wyrazem takiego zaufania stronnictw, reprezentowanych w Ionie rządu.

PARYŻ. Pat. SENAT UCHWAŁIŁ 141 GŁOSAMI PRZECIWKO 125 CAŁOŚĆ PROJEKTU USTAWY WALUTOWEJ W BRZMIENIU, USTALONEM PRZEZ KOMISJĘ FINANSOWĄ SENATU.

Ten tylko wygrać może kto na Loterii gra.

Szczęśliwe losy do nabycia w kolekturze

## „DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wilno: Wielka 44. Gdynia, Sw. Józefa 10 2  
Mickiewicza 10. Słonim, Mickiewicza 13.

## Niepokoje japońsko-chińskie

### Żądanie Chin

LONDYN. Pat. W depeszy z Szangaju Reuter donosi, iż Chiny skierowały do Japonii 4 żądania: 1) domagają się gwarancji, iż wojska japońskie nie będą nadal naruszały terytorium chińskiego, 2) wojska japońskie powinny być wycofane z okolic Pekinu,

3) Chiny domagają się usunięcia kontrabandy uprawianej przez obywateli japońskich do Chin, 4) Chiny będą korzystać z całkowitej swobody działania w stosunku do rządu autonomicznego Ying - ju - kinga.

### Żądania Japonji

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi z Tokio, że żądania japońskie w sprawie uregulowania zatargu z Chinami obejmują m. in.: 1) prawo umieszczenia wojsk japońskich w kilku miejscowościach wzdłuż doliny rzeki Yangs - Tse dla ochrony obywateli ja

pońskich, 2) prawo wydawania chińskich książek szkolnych, aby uniemożliwić antyjapoński kierunek nauczania w szkołach, 3) autonomia 5 prowincji północnych, 4) współpraca gospodarcza.

### Fragmenty mocniejsze

PEKIN. Pat. Garnizony japońskie w Pekinie, Fen - Tai i Tung - Czuu rozpoczęły wczoraj manewry, budzące wielkie zaniepokojenie wśród ludności.

W manewrach uczestniczyło m. in. 30 tanków, 20 armat wielkiego kalibru i około 100 samochodów ciężarowych.

## Armja szwajcarska nie będzie zaskoczona

BERN. Pat. Izba szwajcarska uchwałała jednomyślnie projekt ustawy o nowej organizacji wojska w Szwajcarii. Reorganizacja przewiduje nową podział jednostek wojskowych, zwiększenie liczby oddziałów zmotoryzowanych oraz samolotów. Minister obrony narodowej, przemawiając przy

okazji tej w izbie, oświadczył: należy się pośpieszyć, aby być gotowymi na wypadek nagłego ataku. Nie należy jednak mniemać, że jeśli wojna wybuchła przed zakończeniem przygotowań, nie będziemy w możności się bronić: Armja szwajcarska nie będzie zaskoczona.

## Aresztowanie kandydata na prezydenta U. S. A.

TERRE HWUTE (stan Indiana). PAT. Kandydat komunistów na stanowisko prezydenta Stanów Browder, został wraz z dwoma przyjaciółmi aresztowany przy wyjściu z pociągu. Miejsca policja oświadcza, że aresztowała Browdera, celem uniemożliwienia mu wygłoszenia zapowiedzianego przemówienia.

do prezydenta Roosevelta i gubernatora stanu Indiana, protestując przeciwko zachowaniu się policji.

Towarzyszami Browdera są znani literaci Waldo Frank i Seymour Waldman. Browder wystosował telegramy

NOWY GABINET FINLANDJI  
HELSINGFORS. Pat. Prezydent republiki fińskiej powierzył mijsię utworzenia nowego gabinetu przewodniczącemu parlamentu Kaarlo, przedstawicielowi partii agrarnej.

## Pierwszy lot „Lotu” do Aten

WARSZAWA, PAT. Dnia 3 października r. odleci po raz pierwszy z Warszawy i Lwowa do Aten samolot P. L. L. „Lot”, zabierając pocztę lotniczą, przeznaczoną do Grecji oraz innych pobliskich krajów.

Wszystkie przesyłki lotnicze, które zabierze w dniu 3 października wspomniany samolot do Aten, będą w Warszawie i Lwowie ostemplowane w urzędach pocztowych: Warszawa 19 — port lotniczy i Lwów 2, specjalnymi datownikami z nadrukiem „Pierwszy lot do Aten — 3. 10. 1936 r.”

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKOŁ POWSZECHNYCH

## PODZIAŁ MILIONA

Chociaż losowanie miliona odbywa się 3 razy do roku, moment ten jest zawsze oczekiwany z najwyższym napięciem przez wszystkich, interesujących się grą loteryjną.

Podobne zainteresowanie panowało też w ubiegły poniedziałek, a sala ciągów Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej wypełniła się po brzegi. Gdy wśród ciszy rozległ się głos:

— Numer 17385 wygrał dwieście złotych — a więc najmniejszą wygraną, stało się ogólnie wiadomem, że numerowi temu przypadł milion złotych. Oczywiście ciekawość wzmożła się jeszcze, teraz jednak przybrała formę pytania:

— Kto są ci szczęśliwcy, którym się uśmiechnęła fortuna?

Odpowiedź na to pytanie znajdują czytelnicy poniżej:



Właścicielem drugiej ćwiartki jest p. Matuszewicz, pracownik jednej z większych firm węglowych, zamieszkały również w Warszawie. Wygrana była dla p. M. tak wielką niespodzianką, że nie umiał sformułować swych projektów na przyszłość.

Pozostałe wreszcie dwie ćwiartki są w posiadaniu pani Osuchowskiej (ul. Krucza 20) i d-ra S., mieszkańców stolicy.

Nowym „milionerem” Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej wypłacała wygraną czekami na Bank Gospodarstwa Krajowego, gdzie też sumy te zostały zdeponowane.

Warszawa wogóle miała dnia tego szczęście, gdyż prócz miliona padła w jednej z mniejszych kolektur stołecznych większa wygrana 50.000 zł. Na numer 81.317.



Pani Helena Dreszerowa, zamieszkała w Warszawie, przy ulicy Hożej 16, gra na Loterii Państwowej od dłuższego czasu. Dotychczas nie bardzo sprzyjało jej szczęście, ale jednorazowe powodzenie jest tak duże, iż pozwoli jej zapomnieć raz na zawsze o wszelkich troskach dnia powszedniego, jak-

**Z A W I A D O M I E N I E**  
W dniu 3 października 1936 roku przypada 10-ciecie istnienia  
**Fabryki Cukrów i Czekolady A. POŁOŃSKI**  
Wilno, ul. Wileńska 42.  
Z tej okazji w kościele Św. Jakóba o godz. 9 m. 30 rano zostanie odprawione Nabożeństwo dziękczynne, na które F-ka A. Połoński najuprzejmiej zaprasza wszystkich P. T. odbiorców, przyjaciół i znajomych. Zamiast tradycyjnej lampki wina Fabryka przeznaczyła sumę zł. 100.— na najbardziej potrzebne dziełce Wilna.

## Posiedzenie Ligi Narodów

### NEGUS GOTÓW NA USTĘPSTWA.

GENEWA, PAT. Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów jako pierwszy mówca przemawiał delegat Abisynji Tazaz, który przypominał przebieg wojny włosko - abisyńskiej, począwszy od incydentu w Ual - Ual.

Mówca stwierdził, że o losach wojny zdecydowało użycie przez Włochów siły.

Tłumacząc powody wyjazdu negusa z Abisynji do Europy, p. Tazaz oświadczył, że cesarz pragnął dać świadectwo nieszczęśliwej akcji napastnika. Niesłusznie z wyjazdu cesarza skorzystał ci, którym pilno było zaniechać akcji kolektywnej w obronie Abisynji.

W zakończeniu swego przemówienia p. Tazaz oświadczył, że cesarz upoważnił go do oznajmienia, iż GOTÓW JEST ZGODZIĆ SIĘ NA DALEKO IDĄCE USTĘPSTWA Z PRAW, przysługujących Abisynji, na mocy paktu Ligi. Żywnym nadzieję, oświadczył p. Tazaz, że mocarstwa odgrywające przeważającą rolę w polityce międzynarodowej, podwoją swe wysiłki, by osiągnąć rozwiązanie w ramach Ligi Narodów.

### ALUŻE DO HISZPANII W MOWIE MIN. MONTEIRO.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Portugalji który stwierdził, że wojny wewnętrzne coraz bardziej zagrażają wywołaniem zawieruchy międzynarodowej. Istnieją czynniki, które głoszą hasła wolności i demokracji, szczerą same nienawiść i zniszczenie, a pojęcie demokracji i wolności oznacza w różnych krajach rzeczywistości zupełnie odmienne.

Jednak wielkiem niebezpieczeństwem w chwili obecnej jest nie odmiennosć ustrojów, lecz siła ekspansji i sprężystości wielu doktryn ustrojowych.

Dalej mówca określa stanowisko Portugalji wobec układu o nieinterwencji w sprawy hiszpańskie, podkreślając jednak, że Portugalja musiała zgłosić do tego układu zastrzeżenia. Mówca oświadczył dalej, iż jest rzeczą niezmiernie łatwą głosić pewnemu rządowi, iż jest on legalny i że reprezentuje większość narodową, gdyż posiada do swej dyspozycji cały zorganizowany aparat sił politycznych.

### P. Lester — zastępcą sekretarza generalnego Ligi

GENEWA, PAT. Dnia 30 b. m. odbyło się poine posiedzenie Rady, na którym sekretarz generalny Ligi Narodów p. Avenol złożył deklarację, przypominającą w wstępie o dymisji p. Azcarę, który od r. 1933 sprawował funkcję zastępcy sekretarza generalnego Ligi.

Podczas dyskusji, jaka odbyła się w ostatnią sobotę, wyrażono opinie, że przy nominacji zastępcy sekretarza generalnego winny być w szczególności mierze uwzględnione kwalifikacje fachowe.

Równocześnie jednak, podkreślił p. Avenol, nie wysunął jednak żadnej kandydatury. P. Avenol oznajmia, iż zamierza zamianować p. Lestera, wysłanego komisarza Ligi w Gdańsku, zastępcą sekretarza generalnego Ligi, oraz przedłożyć tę nominację do zatwierdzenia Radzie.

Następnie zabrał głos sprawozdawca spraw gdańskich m. in. Eden, który oznajmił, iż jego koledzy w komitecie trzech, zajmującego się sprawami gdańskimi uznali, iż nie zamierzają sprzeciwiać się nominacji p. Lestera na nowe stanowisko, przyczem ustąpienie jego jednak z Gdańska winno nastąpić dopiero po zamianowaniu następcy.

W podobnym duchu wypowiedział się delegat Francji m. in. Delbos, podkreślając przytem, iż ustąpienie p. Lestera

Czy jednak — mówił p. Monteiro — można uznać za legalny rząd, przeciw któremu powstają wewnętrznie kraje, reprezentacje tradycje, kulturę, porządek oraz tendencje zjednoczenia i wielkości?

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Monteiro opowiedział się za uniwersalnością Ligi oraz za reformą składu Rady, jak również za zmianą procedury Rady odnośnie do sankcyj.

z Gdańska nie może wywołać żadnych dwuznacznych ocen.

Delegat Polski m. in. Beck przytoczył się do wyrazów uznania, wypowiedzianych pod adresem p. Lestera, oraz podkreślił, że znając opinie referenta spraw gdańskich jest przekonany, iż propozycja, jakie przedstawił on przy współudziale swych kolegów, pozwoli w ciągu krótkiego czasu stworzyć normalne warunki, w których będzie można załatwić sprawę następstwa po p. Lesterze. Ponadto m. in. Beck oświadczył, iż jest gotów dostarczyć referentowi wszystkich danych, będących w posiadaniu rządu polskiego o sytuacji w Wolnym Mieście, celem ułatwienia zadania referenta.

### Trzecia konferencja rozbrojenlowa

GENEWA. Wczoraj popołudniu zebrało się przyzwydum zgromadzenia Ligi Narodów, które postanowiło powołać do życia trzecią komisję (rozbrojenlową). Komisja ta zbierze się nie bawem. Wypowiedziano się również za zwołaniem po sesji zgromadzenia biura konferencji rozbrojenlowej.

Ponadto przyzwydum uchwaliło zwrócić się do Zgromadzenia o przedłużenie na jeden rok mandatów komisji dla studiów europejskich.





## Stan konta w PKO. I Bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

|                                                     |            |
|-----------------------------------------------------|------------|
| poprzedni stan r-ku zł. 277.189.90                  |            |
| Johanna Geritz w Wilnie                             | zł. 4,—    |
| Zarząd Miejski m. N. Wilejki                        | zł. 21,50  |
| Pawłowicz Kazimierz w Wilnie                        | zł. 5,—    |
| Red. Marek Latour w Wilnie                          | zł. 40,—   |
| Prużan Rebeka w Wilnie                              | zł. 1,—    |
| Ks. Wołodko Franciszek w Wilnie                     | zł. 10,—   |
| Gimnazjum PP. Benedyktyn w Wilnie                   | zł. 11,60  |
| Lichtesztejn Izrael w Wilnie                        | zł. 50,—   |
| Kantor B-ci Szeskin w Wilnie                        | zł. 3,—    |
| Adw. Petrusiewicz Kazimierz w Wilnie                | zł. 25,—   |
| Urzędnicy Starostwa Grodzkiego w Wilnie             | zł. 25.25  |
| Kwartac Borys w Wilnie                              | zł. 10.10  |
| Szoag Azriel w Wilnie                               | zł. 0.50   |
| Ks. Tomaszewski Wilno                               | zł. 1.50   |
| Adw. Kacnelson Daniel w Wilnie                      | zł. 5,—    |
| Adw. Buyko Zygmunt w Wilnie                         | zł. 15,—   |
| Adw. Rubinow - Rubinowicz Józef w Wilnie            | 1,—        |
| Strebejko Władysław w Wilnie                        | 5,—        |
| 3-miesięczne koedukacyjne kursy piśmnia na maszynie | zł. 1,—    |
| Jasiński Bolesław, p-ta Poloczany                   | zł. 5,—    |
| Szkoła Powszechna Nr. 13 w Wilnie                   | zł. 10,—   |
| Szkoła Powszechna Nr. 12 w Wilnie                   | zł. 1.50   |
| M. Zlatin, kantor wymiany w Wilnie                  | zł. 5,—    |
| Rutski w Wilnie                                     | 100,—      |
| Wiśniewski w Wilnie                                 | zł. 1,—    |
| Razem na dz. 12. 9. 36 r.                           | 277.547.31 |

Przy nieżycie żółdka i jelit, zwłaszcza przy przeładowaniu organów trawienia nadmiernym jedzeniem i picciem, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka** - Józefa zrana naczsto jest prawdziwym dobrodziejstwem.

## Historja 350 złotych...

Pan Antoni Machulec z Górnego Śląska zameldował policji, że w domu rodzinnym przy ul. Kijowskiej skradziono mu pod jego nieobecność z po zostawionej tam walizki 350 złotych w gotówce.

Wyglądało to, że ot padł poczei - wie ofiarą beczonych opryszków. Aliści policja poczęła badać sprawę i okazało się, że „biedna ofiara” nie jest już znowu taką biedną, a w każ dym razie ascetycznym nie grzeszył!...

Mianowicie ustalono, że poprzedniej noce Machulec schlał się jak niebos - kie stworzenie w towarzystwie dwu kubitów, o których kwalifikacjach mo że cośśno powiedzieć fakt iż zanie szkują na Rajskim zanku!

Owe rajskie hurysy gwizduły ułula nemi Machulecowi klucze od jego poko ju i walizki, przekazując je swemu koleżce Janowi Matuszakowi z War szawy, ten ostatni zaś z niepoślednią rutyną „skuszczeni” pieniądze pana Machuleca, dzieląc się łupem z obu bia łogłowami...

Matuszaka i jedną z kobiet — Mar janę Michalską (Rajski 8) udało się już policji przycpać! Znalaziono: przy nim niespełna 100 zł.; przy niej — 35 zł....

Ponadto jakaś kobieta — prawdopo dobnie wystraszona śledztwem hurysa Nr. 2 — odesłała skradzionemu Ma chulecowi przez tragarza swoją część łupu — 150 zł....

Wygląda na to że „ziarnko po ziarn ku” zbierze się lekkomyślnemu panu Machulecowi spowrotem cała buchnię - ta mu sunka, a niemiła przygoda, w której skończyło się wszystko na stra

## Japoński attache w Wilnie

WILNO. W dniach 29 i 30 września rb. bawił w Wilnie attache wojskowy poselstwa japońskiego w Warszawie generał Savada z małżonką i swym za stępcą kpt. Arao. W dniu 30 września o godz. 9-iej generał Savada w towa - rzystwie gen. Skwarczyńskiego, d-cy 1 dywizji leg., płk. Janickiego, d-cy obo zu warownego i kilku innych oficerów złożył hołd sercu Marszałka Piłsud - skiego na cmentarzu Rossa, składając wieniec na grobowcu.

## Delegacja Litwinów u Wojewo y

WILNO. Wojewoda wileński przy jął onegdaj przedstawicieli Lit. Kom. Nar. w Wilnie ks. Czybiraś i Budre wicza, którzy poruszyli sprawę towa - rzystw litewskich oraz oświeili sytu ację Litwinów. Delegacji zaproponowano złożenie odpowiedniego memoratu. Delegację do wojewody wysłano bezpośrednio po posiedzeniu Lit. Kom itetu Nar.

## Nowe ceny chleba

WILNO. W związku z podwyższe niem się cen zboża i maki odbyła się 30 września r. b. w starostwie grodz kiem konferencja z przedstawicielami piekarzy, na której zostały ustalone ce ny chleba, mianowicie: białego pytl o - wego — gr. 30 za 1 kg., siłowego — gr. 28 za 1 kg., czarnego razowego — gr. 22 za 1 kg. W stosunku do poprzed nich cen oznacza to zwyżkę o 2 gr.

## O wypadku przy ulicy Bakszta 8

WILNO. W związku z nagłym zgon em Rochy Chaninowej (Bakszta 8) o czem notowaliśmy wczoraj, okazuje się, że nagły zgon jej nastąpił nie wsku tek zatrucia gazem, którego w posesji nr 8 przy ul. Bakszta wcale niema. Nieporozumienie powstało stąd, że w chwili przybycia pogotowia ktoś z rodziny na zapytanie co się stało — odpowiedział, iż zaszedł wypadek za trucia gazem.

## Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

### Śnieg w Stonimie

SŁONIM. Po silnem ochłodzeniu się spadł w Stonimie pierwszy śnieg. Opady trwały parę godzin. Śnieg ten stopniał. Z terenu powiatu donoszą o pogorszeniu się stanu dróg gruntowych.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**  
Dziś i 10 o godz. 8 min. 15 po cenach znizszych  
**„Teresina”**

### On wszystko zrobił

Plaga pokątnych doradców i rozmaitych kombinatorów, którzy wszyst ko umiają, wszystko wiedzą i wszyst ko mogą dzięki rzekomym znajomościom z wpływowymi osobistościami, jest wręcz nie do zwalczenia, niczem ta hydra, której odrastają natychmiast ścięte głowy!

Co się nie posadzi za kraty jednego „totumfackiego”, to po paru tygodniach ukazuje się na horyzoncie drugi i historia zaczyna się da capo!

Oto, na przykład, w jednym z wileń skich urzędów skarbowych zatrzymano onegdaj niejakiego Maksymiljana Su szynskiego za to, że podając się za urzędnika, udzielał bezprawnie porad, pisał podania i t. p., pobierając, oczy wista, za to wszystko wynagrodzenie w wysokości, jaką się udało osiągnąć w trakcie paratraktacji.

Z wynikami praktycznymi tych po rad i podań bywało — naturalnie — rozmaicie, to jednak mało „wzruszało „doradcę”...

W urzędzie, w którym go zatrzy miano, myszkował właśnie pan S. miedzy interesantami w poszukiwaniu e wentualnych klientów...

Jak już wiemy, poszukiwania te za kończyły się dla pana S. wcale nie przyjemnie!

Wincuk Markotny.

chu, będzie miała ten dobry skutek, że naucej go na przyszłość być bar dziej ostrożnym!

Wincuk Markotny

## Zebranie Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży

WILNO. W dniu 30 września rb. o godzinie 18-iej odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzie ży na które przybyli przedstawiciele instytucyj oraz stowarzyszeń i organi zacyj społecznych. Przewodniczył i za gaił wicewojewoda Gintowt Dziewa łowski. Referat o zadaniach komitetu wygłosił naczelnik wydz. pracy, opieki i zdrowia dr. Rudziński.

W dyskusji poszczególni mówcy wy powiadali się za koordynacją opieki nad dziećmi i młodzieżą i żywo intere sowali się szczegółami tej akcji.

Następnie przystąpiono do wyborów Wicewojewoda zakomunikował, że na przewodniczącego Komitetu wojewoda wyznaczył płk. Czesława Kozierows kiego. Na pierwszego wiceprzewodni cącego wybrano przedstawiciela Ku ratorjum, a na drugiego wiceprzewo dniczącego przedstawiciela Zarządu Miejskiego. Skarbnikiem został dyr.

## Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej

WILNO. W dniu 29. 9. r. b. pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego — Tade usza Żemoytela — odbyło się posie dzenie Wojewódzkiej Komisji Ziem skiej.

Zostały rozpoznane: 2 sprawy w przedmiocie ustalenia istnienia służeb ności pastwiskowych obciążających: maj. Karasina na rzecz zaśc. Podgaje, powiatu brasławskiego, maj. Luban na rzecz wsi Tahudź, powiatu wileń skiego.

I sprawa w przedmiocie ustalenia istnienia postaci i rozciągłości wspól noty pastwiskowej wsi Wojdzień i maj. Hruzdzenia i Adamkowskiego wsi Hruzdzenia, powiatu wileńskiego.

I sprawa o wznowieniu postępowania w przedmiocie zniesienia służebno ści pastwiskowej, która obciążała fol wark Sosnowce, na rzecz wsi Sosnow ce, powiatu mołodeckiego.

Roman Miłkowski, sekretarzem Józef Baranowski. Członkami są: Zofja Ko ściałowska, dr. Zofja Świdowa, Wacław Wękwowicz, Julia Bortkiewiczowa i ksiądz Aleksander Mościński. Komisarz rewizyjna: Zenon Mikulski, Lud wik Maeniewicz, Stanisław Widomski Ludwik Szwykowski.

Przewodniczącym sekcji I — doży wiania i pomocy doraźnej został ksiądz superjor Szadko, sekcji II — opieki otwartej Hoppenowa, sekcji III — fi nansowo - gospodarczej dyr. Marian Biernacki, sekcji IV — kolonijnej ko misarz Kazimierz Dawidowicz, sekcji V higieniczno - lekarskiej dr. Łukow ski i sekcji VI — kulturalno - propa gandowej inspektor Stanisław Staroś ciak.

Przewodniczący Komitetu płk. Ko zierowski wyznaczył posiedzenie Ko mitetu na 9 października, godz. 17-tą w Urz. Wojewódzkim.

16 spraw z odwołań od orzeczeń I instancji, zatwierdzających projekty scalenia: wsi Karasino, folw. Karasino, maj. Klemenspol i zaśc. Podgaje, wsi Jurewicz, Markulowo, powiatu brasławskiego, wsi Diechiciary - Lastowickie, Korolewo, Popioly powiatu dieżnieńskiego, wsi Gromowice, Ru miancewo vel Borzdyn, powiatu mo łodeckiego, wsi Podmlynie, Dejidy, po wiatu oszmiańskiego, wsi Rudnia, Paciu ny I, Skajstery powiatu wileńsko-tro ckiego, wsi Boczkieniki, Suboce I, po wiatu święciańskiego, wsi Jasiuki, Puc kowo, powiatu postawskiego.

I sprawa w przedmiocie ustalenia stanu posiadania przed scaleniem na obszarze gruntów wsi Staniuny powiatu święciańskiego.

I sprawa z odwołania od orzecz enia I instancji w przedmiocie zatwier dzenia projektu podziału wspólnoty gruntowej wsi Łuck - Mosarski, powiatu postawskiego.

## Poświęcenie nowozbudowanych organów w kościele garnizonowym w Grodnie

W niedzielę, dnia 4 października r. b. odbędzie się w kościele garnizon o - wym w Grodnie uroczyste poświęcenie nowozbudowanych organów, ofiaro wanych przez J. E. Ks. Biskupa połow e go dr. Gawlińskiego.

Na tę uroczystość, która odbędzie się w Grodnie, pod protektorem p. generała Franciszka Kleeberga, dowódcy O. K. III, wyjeżdża z Wilna znany miejscowy zespół śpiewaczy „Echo” ze

swóim dyrygentem profesorem Władysławem Kalinowskim oraz z Warszawy przybędzie prof. Bronisław Rutkowski. Tegoz dnia o godz. 19.15 w koście le odbędzie się audycja muzyki religij nej, która transmitowana będzie przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie. W audycji tej wezmą udział chór „E cho” z Wilna, oraz prof. Rutkowski z Warszawy. (K.)

## Porzucił 4 dzieci

WILNO. Wczoraj w dniu na klatce schodowej przy ul. Stefankiej 37 za leziono 4 dzieci w wieku od 8 do 4 lat, porzuconych przez Wł. Połujńskiego, wdowca, pozbawionego ostatnio mie

szkania przy ul. Nowogrodzkiej. Połujński był bez pracy i porzuciłszy dzieci oddał się w niewiadomym kierunku. Zachodzi przypuszczenie, że zamierza on popełnić samobójstwo.

## POKUSA JEST ZBYT WIELKA...

aby można się oprzeć możliwości zdo bycia w jednej chwili dobrobytu na całe życie! Tą nieodpartą pokusą jest loterja. Ulega jej co miesiąc milion ludzi. Nie zwlekając nabądźcie los i klasy 37 Lot. Państw. w szczęśliwej kolekturze

## A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6.  
Konto P. K. O. 145.451.  
Zamówienia zsmiescowejzalatwiamy odwołnie.  
Ciagnienie 22 października, Cena losu 40 zł., ćwiartka 10 zł.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

### A może wejdziemy do Ligi w. K. Śmigły zaangażował nowego trenera

Jak się dowiadujemy, wczoraj wie czorem zawarł zarząd WKS Śmigły, kontrakt z panem Brunonem Singe rem z Wiednia, angażując go jako tre nera na okres czterotygodniowy.

Bruno Singer był przez pięć lat tre nerem narodowej drużyny Lotwy, Es tonji i Finlandji. Przedtem trenował drużyny czechosłowackie, niemieckie, jugosłowiańskie i bułgarskie, wszędzie

z dodatnimi wynikami.

Zarząd WKS Śmigły czyni wszelkie wysiłki i nie szczędił znacznych kosztów, aby tylko nie zaniedbać niczego, co mogłoby podnieść formę drużyny, jej siłę przebojową i wiarę w siebie w ostatnim etapie o wejście do Ligi. Zarówno klubowi jak i słynnemu tre nerowi życzymy gorąco, by usłowania ich uwieńczył sukces. w.l.

## KRONIKA WILEŃSKA

**CZWARTEK**  
Dziś 1  
zau z Daki  
Jutro  
Wileń Str.

Wschód słońca g. 5.23

Zachód słońca g. 4.55

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOREOLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 30 września 1936 r.  
Ciśnienie średnie: 758.  
Temperatura średnia: +8.  
Temperatura najwyższa: +11.  
Temperatura najniższa: +1.  
Opad: 0.2.  
Wiatr: północny.  
Tendencja zmienna.  
Uwagi: chmurno, wieczorem deszcz.

## PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 1 października r. b.:  
Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większymi rozporządzeniami w zachodniej połowie kraju, a z przelotnymi opadami na wschodzie i południu.  
Temperatura bez większych zmian.  
Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków północnych.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Saria (Zarzeckie 22), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10).

**Komfortowo urządzone**  
**Hotel St. Georges**  
w Wilnie  
Apartamenty, izienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

## PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Biszewski Józef, ziemianin z majątku Lintupy, Zambrycki Antoni z Lintupy, Wilcza Oskar z Postaw, gen. Żeligowski Lucjan, Kubiczek Jan z Warszawy, dyr. Zieleniewski Edward z Sosnowca, Kubiczek Jadwiga z Warszawy, Rawikowicz Dawid z Paryża, dr. Rader Franc z Berlina, Ward Helena, tancerka z Warszawy, red. Wolkowski Mikołaj z Warszawy, Szczepański Eugeniusz z Warszawy.

**Hotel Europejski**  
Pierwszorządny  
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

## PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Rozental Edward z Warszawy, Cegwiński Czesław z Warszawy, Kano wa Helena z Warszawy, Speth Jan z Warszawy, Adw. Tomaszewski Tadeusz z Warszawy, Winzburg Jakób z Tarnopola, Bielski Kazimierz ze Słoni

**AKADEMICKA**  
— Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości, iż z dniem 1-go października r. b. zostanie uruchomiona Mensa Akademicka w nowym luksusowo urządzonej lokalu w Do mu Akademickim na Górze Bouffato wej Nr. 4.

## NAUKA

— Kursy Języków Obcych dla do rosyh w lokalu Instytutu Nauk Han dlowo - Gospod., ul. Mickiewicza 18, gmach B-ci Jabłkowskich, przyjmują w czasie od 17 — 20 godz. zgłoszenia na Kursy Języków angielskiego (Ba sie - English), francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i korespondencji handlowej w obcych językach. Tel. 14-14. Żądajcie prospektu.

## ZEBRANIA I ODCZYT

— Wileński Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 1. 10. 1936 r. (czwartek) o godz. 8 wiecz. w lokalu Biblioteki im. Królewskich Zygmunto wskiej 2), odbędzie się 147 zebranie ogólne Koła z referatem art. - mał. Gra cjana Achrem - Achremowicza p. t. Czynniki materialne, warunkujące trwa łość książki. 1. Papier. Goście cile widziani.

## RÓŻNE

— Podziękowanie. Do cennej kolekcji kaktusów, jaką posiada Szkolny Ogród Botaniczny przy Pracowni Przyrodniczej w Wilnie (ul. Zawalna 5) i która pochodzi z darów społeczeństwa miejscowego, na czele z p. J. Siłnkiem, właścicielem majątku Lubów pod Wilnem, przybył b. piękny okaz opuntji.

Jest to, jak na nasze stosunki klima tyczne olbrzym, bo mierzy 2 m. 30 cm. wysokości, średnica pnia 15 cm., za sięg rozgałęziений przekracza 1 1/2 m. Warto zaznaczyć, że kaktus ten został wyhodowany nie w cieplarni, lecz w mieszkaniu, przez p. Henryka Małanowicza (Wilno, ul. Bobrujska 20. m. 8), który go podarował Pracowni Przyrodniczej. Dyrekcja Pracowni składa tą drogą ofiarodawcy za tak śliczny dar serdeczne podziękowanie.

— Nowy sklep rybny uruchomiła Spółdzielnia Producentów Ryb w Wil nie przy ulicy Imbary 43 (vis a vis Ratusza), wejście również od ul. Kłaczki nr. 3.

## TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**  
Ostatnie przedstawienie „Teresina”. Dziś o godz. 8.15 w. grana będzie świetna op. O. Straussa „Teresina”, której piękne melodie spletały się z interesującą treścią w artystyczną całość. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Efektowne balety i ewolucje układu J.

Ciesielskiego. Operetka ta schodzi już z repertuaru, ustępując miejsca najbliższej premierze.

„Ślodki kawaler”. W sobotę nadchodząca ujrzymy niegraną w Wilnie wartościową operetkę znakomitego kompozytora L. Falla „Ślodki kawaler” z udziałem Karin, Owidziej, Dał, Wawrzkowiczem, Tatrzańskim i Wyrwicz - Wichrowskim w rolach głównych. Do operetki tej przygotowane całkowicie nową wystawę. Reżyseruje M. Tatrzański. Przy pulpicie świeżo - pozyskany, wybitny kapelmistrz W. Szczepański.

„Madame Butterfly” w „Lutni”. Teatr „Lutnia” rozpoczyna cykl przedstawień operowych z udziałem artystów opery warszawskiej. Pierwsze przedstawienia operowe odbędą się w poniedziałek 5-go i wtorek 6-go października z udziałem znakomitej śpiewaczki H. Lipowskiej, A. Dobosza, E. Narożnego i B. Felanckiego. Orkiestra i chóry zwiększone. Dyrygować będzie R. Rubinstein. Zapowiedź przedstawień operowych wywołała wielkie zainteresowanie.

— **TEATR MIEJSKI NA POHU-LANCE**. Dzisiaj, w czwartek wieczorem (o godz. 8.15) grana będzie ciesząca się wielkim sukcesem artystycznym i powodzeniem u publiczności, doskonała komedia „Stare wino” z pp.: Detkowską - Jasińską i Szczawińskim w rolach głównych w dalszej premj erowej obsadzie zespołu.

Ceny miejsc zwycięzynie — udzielone niżki ważne.  
Wczorajsze przedstawienie znakomitej komedji zostało odegrane przy doszczętnie wypełnionej widowni przez gości i zawodników XI Narodowych Zawodów Strzeleckich w Wilnie. Niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych, wypełni świetna komedia „O pięć minut za późno” („Góra serca”) w wykonaniu premj erowej obsady.

Inauguracja sezonu 1936/1937 r. połączona z uczczeniem 150-lecia założenia Teatru Polskiego w Wilnie — nastąpi w czwartek przyszłego tygodnia, dnia 8 października, odegraniem po raz pierwszy w Wilnie widowiska Vincentego Rapackiego (ojca) „Bogusławski i jego scena”, nad którego przygotowaniem pracę oddawna zespół teatru pod kierownictwem dyr. Szpakiewicza. Nowa premiera Teatru, otwierająca 6-ty z rzędu sezon pod dyr. Mieczysława Szpakiewicza, otrzyma nadzwyczaj efektowną i kosztowną oprawę dekoracyjno - kostiumową.

Zniżki cen biletów dla Pp. pracowni ków instytucyj rządowych, samorządowych i prywatnych. Dla spopularyzowania Teatru wśród szerokich sfer społeczeństwa i udostępnienie możności korzystania z kulturalnej rozrywki o wysokim poziomie artystycznym, jaką gwarantuje Teatr Miejski na Pohulance, poczynając od dnia dzisiejszego, 1-go października 1936 r. dla Pp pracowników Instytucyj rządowych, samorządowych i prywatnych, będą udzielane niżki 25% od zwyczajnych cen biletów na miejsca parterowe i 1-go bal konu, na wieczorne przedstawienia, za wyjątkiem przedstawień obcych imprez i specjalnego przedstawienia w Noc Sylwestrowa. Zniżkowe 25%-owe legitymacje (w ilości 25 sztuk kuponów, za ryczałtową opłatą zł. 1,— (zł. jeden) są do nabycia w administracji Teatru (wejście na rogu ul. Słowackiego i W. Pohulanki) codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 11 rano do 3 po południu.

— Teatr Rewjowy Lit. - Art. „Nowości” Ludwisarska 4. Dziś, 1 października tradycyjny „Tani czwartek” a więc dwa przedstawienia najpiękniejszego z dotychczasowych programów świetnej rewji p.t. „Miłość i auto” z udziałem Meli Grabowskiej, Różyńskiej, Boruńskiego, baletu Ostrowskiego, oraz żegnających Wilno: piosenkarza Karola Hannusa i komika St. Laskowskiego.

— Zapowiedź występów Wacława Jankowskiego. Świetny komik, ulubie niee Wilna Wacław Jankowski został pozyskany dla Teatru „Nowości” i już na sobotę zapowiedziany został jego pierwszy występ.

## „Chiba co on?”

— Ot, przyjemnie było poiachać ob tym, ob owym z sonsiadem, ale już pora późna — trzeba zbierać się do chaty, choć i nieochota, bo i powierza dziś jakaś zółka i nocno poro trochę obojętnie iść samemu, cho żulki nożem na wódka nie poprosi! — mówił do Jana Kalukiewicza (Majowa 7), pewien tego znajomy, który w przyjacielskiej pogawędce zasiadział się u niego do późnego wieczoru.

— Tak poco tobie pchać się, bracie, nocno poro! Zanocuj u mnie — miejsca chwyć! — zaproponował u perzejmy pan Jan.

Nu, iżeli sonsiad taki taskawy, tak ochotnie, bo nadtoż bojamsia żulików!...

Położyli się spać... Pan Jan, jako że to strzeżonego pan Bóg strzeże, zachpał swoje 80 zł. pod poduszkę, dla pewności, znaczy się!

A gdy obudził się nazajutrz, pieniądze już nie było, przepadł spod samej głowy!

Zerknął pan Jan podejrzliwie na zna jomka.

„Chiba co on?” — pomyślał... i choć tamten zakłaniał się na wszystkie świę tości, że to nie on, poszedł podzielić się swemi podejrzeniami z policją...

Wincuk Markotny.

K.K.O.

**Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku**  
ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69  
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6 1/2 proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

K.K.O.



## Powrót Dyrektora Kolei

Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Władysław Głazek, w dniu 30 września r. b. powrócił z Warszawy i objął urządowanie.

## Kino w Sali Miejskiej

Sala Miejska przy ul. Ostrobramskiej została wydzielona Związkowi Strzeleckiemu na termin od dn. 15 października r.b. do dn. 1 października 1930 r.

Dzierżawca otwiera w Sali Miejskiej kino.

Umowa zawarta z Magistratem przewiduje, że Związek Strzelecki obowiązany jest urządzać po 30 bezpłatnych poranków kinowych dla dzieci w każdym roku szkolnym, przezeń 15 poranków w każdym roku winny być urządzone w niedziele i święta. Terminy urządzania poranków będą ustalone po porozumieniu się Związku Strzeleckiego z Wydziałem Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego. Wyświetlane na porankach filmy będą zaakceptowane przez Wydział Kultury i Oświaty. (x)

## Rozszerzanie się miasta

Powstanie Radjostacji w Burbiszkach spowoduje intensywniejszą zabudowę tej dzielnicy. Istniejący obecnie tam układ dojazdów i dróg polnych utrudnia komunikację. Przeprowadzenie dogodnych dojazdów ureguje w znacznym stopniu komunikację, co skłoni wpłynie na wzmocnienie ruchu bułwanego.

W związku z tem Dyrekcja Okr. Kolei Państw. zwróciła się do Zarządu Miasta z prośbą o zezwolenie na urządzenie drogi dojazdowej o twardej nawierzchni do Radjostacji w Burbiszkach przez grunty miejskie, zobowiązując się dokonać roboty własnym kosztem. Nowa jezdnia obejmie część traktu Elżyskiego, sięgając ulicy Żwirki i Wigury.

Magistrat wyniósł uchwałę przychylną. (x)

## Dla najbardziej potrzebnej

Zarząd Miejski uchwalił przeznaczyć 25.000 zł. na sporządzenie kompletów, składających się z jednego planu szczytowego, jednej pary buciaków i 2-eh zmian białizny, celem rozdania ich najbardziej potrzebującym uczniom i uczennicom publicznych szkół powszechnych m. Wilna (x)

## Zarząd T-wa Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie

Zawiadamia, że T-wo założone w roku 1931, jest tego rodzaju najstarszym i najżywciożniejszym na Kresach Wschodnich.

Przy T-wie istnieje sekcja wymiany umożliwiająca korzystną wymianę znaczków i monet.

Biblioteka T-wa jest bogato zaopatrzona w różne prace z dziedziny filatelistyki i numizmatyki oraz różne pisma fachowe, krajowe i zagraniczne.

Zarząd T-wa dąży do powiększenia zbiorów członków przez ułatwienie wymiany, kupna i sprzedaży znaczków pocztowych i monet, jednocześnie broni członków T-wa przed fałszyfikatami.

Zebrań zwyczajnych członków odbywają się w każdą środę w lokalu T-wa przy ulicy Gimnazjalnej 6 — 4 od godz. 5 ppół.

Zgłoszenie członków tamże. Wszelką korespondencję należy kierować do sekretariatu: — sekretarz Władysław Kieć — Wilno. Bankowa Nr. 1 — 4.

## Zmiany na lepsze

DZISNA. Jesień przyniosła dla naszej Polskiej „Kamezatkę“ kilka zmian na lepsze. Widzieliśmy na własne oczy inżynierów na polu, kończących przedwstępne studia projektowania kolei Szarkowszczyzna — Dżisna. Mamy nareszcie wybranego burmistrza p. Kucharskiego, który zajął się gorliwie uporządkowaniem miasta i społeczeństwu sprawami Dżisny, które były zaniedbane podczas bezkrólewia. Kościół nasz został pokryty nowym dachem i gruntownie odnowiony dzięki niespożytej energii proboszcza ks. Romiejki, który dokonał prawdziwie „cudu nad Dźwiną“ i przy nieurodzaju w okolicy zebrał z pomocą parafian potrzebne środki. Odpust Św. Tekli dn. 23 b.m. odbył się przy licznych zjeździe okolicznych mieszkańców i duchowieństwa już w odnowionej świątyni naszej. Życie towarzyskie zostało ożywione otwarciem klubu bridge'a w miejscowym Związku Koła Kibic. (x)

## Tydzień Szkoły Powszechnej

Tydzień Szkoły Powszechnej odbędzie się w czasie od 2 do 8 października. Na terenie Wilna Komitet Tygodnia organizuje szereg imprez dla dzieci, a mianowicie seanse kinowe, poranki muzyczne — wokalne na Pohulanec i pochód po ulicach miasta. Przed paru dniami wyświetlany dla szkół film „Pasteur“ był wstępem do tej akcji i dochód z tych seansów przeznaczony jest na fundusz budowy szkół.

Dla dorosłych zorganizowany zostanie bal bez balu i środa literacka. Ponieważ czae jesienny przynosi ze sobą moc wydatków na zapasy zimowe i na zaopatrzenie dziatwy, rozpoczynającej naukę, spodziewać się należy, że każdy ojciec rodziny chętnie kupi bilet na bal bez balu w przeświadczeniu, że mogłoby być gorzej i mógłby być bal z balem a wtedy wydatki byłyby co najmniej dziesięciokrotnie większe.

Ponadto w dniu 7-go października zorganizowana będzie środa literacka pod hasłem „Pisarze wileńscy na budowie szkół powszechnych“.

Komitet apeluje do panów kupców aby nabywali wywieszki, świadczące o złożeniu ofiary na rzecz budowy szkół. Wywieszka taka zawieszona na widocznym miejscu w przedsiębiorstwie będzie świadczyła o uspołecznieniu właściciela i pozyska mu sympatię klientów.

Trzeba wiedzieć, że barwnik zapuszczony do świeżej zaprawy tęższej malowanej na blasze kolidują zwykle z całością architektury, szpecąc ją swoją pstrokacizną i formą, często bez związku z podziałem architektonicznym.

To też „sgraffito“ organicznie wiążące się z tynkiem byłoby najcelowszym i najtańszym rozwiązaniem reklamy kupieckiej.

Trzeba wiedzieć, że barwnik zapuszczony do świeżej zaprawy tęższej

## Księgarnia Św. Wojciecha w odświeżonej szacie

Z wielkim uznaniem należy podkreślić pomysł wykonania szyldu przez Księgarnię Św. Wojciecha w Wilnie w szlachetnej technice „sgraffito“.

Technika ta polega na nawarstwienu zabarwionych tynków, a potem kolejnym odciszczaniu warstw i w ten sposób uzyskaniu kolorowej dekoracji niezwykle trwałej i niezmywalnej.

Ten rodzaj dekoracji znanym jest od wieków i we Włoszech i w Niem-

dy malowane na blasze kolidują zwykle z całością architektury, szpecąc ją swoją pstrokacizną i formą, często bez związku z podziałem architektonicznym.

To też „sgraffito“ organicznie wiążące się z tynkiem byłoby najcelowszym i najtańszym rozwiązaniem reklamy kupieckiej.

Trzeba wiedzieć, że barwnik zapuszczony do świeżej zaprawy tęższej



zech, stosowany był często, szczególnie w dobie renesansu. U nas „sgraffito“ spotyka się rzadziej. Najpiękniejsze z zachowanych znajdując się na ratuszu poznańskim, oraz na paru domach na rynku Krakowskim i w Warszawie na Starym Mieście.

W Wilnie jak głosi lustracja Akademii Wileńskiej z 1774 r. w tej technice były wykonane dekoracje podwórza uniwersyteckiego i ściany domu zwanego „Alumnat“ na ulicy Uniwersyteckiej. Dziś śladów po niej nie zostało...

Sporządzając sobie dekorację na murach po-dominikańskich gdzie się mieści Księgarnia Św. Wojciecha, Kierownictwo Księgarni bardzo się przysłużyło Wilnu nie tylko tem że przyczyniło się do wskrzeszenia tej pięknej i szlachetnej techniki plastycznej, ale nadto dało przykład jak celowo i mądrze można rozwiązać sprawę szyldów w Wilnie w ogóle.

Domy wileńskie z reguły są otykowane zaprawą wapienną i wszelkie szyl-

wraz z tynkiem i istnieje póty dopóki tynk będzie istniał. Na tem polega właśnie ta technika i jej trwałość.

Dla rozwiązania tego problemu kierownik Księgarni Św. Wojciecha p. Zynda zwrócił się do E. Kuczyńskiego art. — malarza, który całość dekoracji zaprojektował.

Techniczną stronę dekoracji kierował p. Leonard Torwirt, instruktor techniczny byłej Szkoły Rzemiosł Artystycznych T-wa Plastyków. Robotę wykonali uczniowie tejże szkoły.

Tak to młodzi nasi artyści świetnie i z rozmachem wywiązali się z trudnego zadania przyczyniając się wraz z inicjatorem do wzbogacenia Wilna w jeszcze jeden szczegół architektoniczny.

Pomysł wypisania na dekoracji Księgarni krótkiej historii założenia Kościoła Dominikanów i murów związaną z historią naszej martyrologii również uważamy za szczęśliwy i bardzo wskazany ze względu na zwiedzających turystów.

## Od Administracji

W ciągu drugiej połowy września wysłamy naszym Sz. Sz. prenumeratorom, którzy zalegają w prenumeracie, rachunki na należności z tytułu abonamentu do 1 października.

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu pisma, uprzedzamy tych wszystkich pp. abonentów, którzy na nasze rachunki nie zareagują i do dn. 1 października należności za prenumeratę nie opłacą, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLĘDNE wstrzymana.

## Prace techniczne na DOKP Wilno

Dla usprawnienia i udogodnienia ruchu osobowego i towarowego na terenie D. O. K. P. w Wilnie, w roku 1930 zostały wykonane następujące prace:

1) otwarto 5 przystanków osobowych, a mianowicie: „Kryczewice“ — między stacjami Miory — Druja, „Dębów“ — między stacjami Polowo — Szarkowszczyzna, „Zulów“ — między stacjami Podbrodzie a Geladnią, „Przyłuki“ — między stacjami Brześć — Kołki;

2) otwarto następnie 3 nowe boczne handlowe: „Impregacyjną“ w Mołodziecznie, „Goldów“ w Baranowiczach i „Kremera“ w Łosośnie;

3) przeniesiono na nowe miejsce dogodniejsze dla pasażerów przystanek osobowy Ponary,

4) otwarto ładownię publiczną na przystanku osobowym w Ponarach.

W bieżącym kwartale projektuje się wykonanie następujących prac:

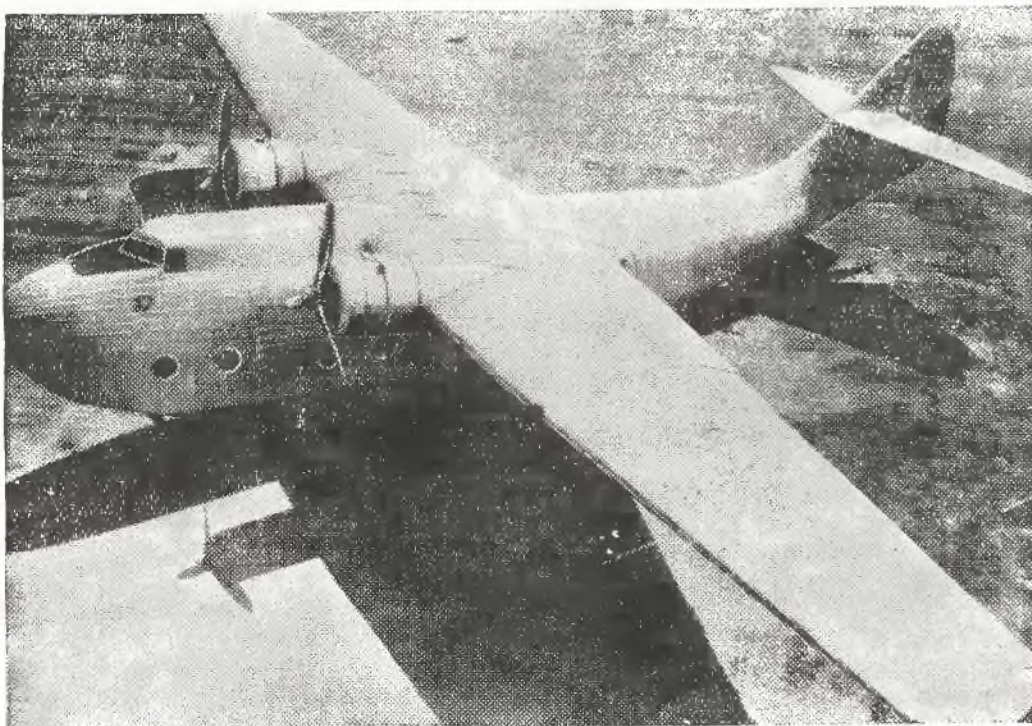
1) wybudowanie 2 nowych przystanków osobowych „Jagoda“ i „Ondyna“ między stacjami Porzecze — Druja i 2 punktów zatrzymania wagonów motorowych na przejazdach, a mianowicie: na 7 km. między stacjami Landwarów — Zawiasy, na 57 km. między stacjami Bieniakiem — Bastuny.

2) Wybudowanie 9 nowych bocznych handlowych w obrębie Dyrekcji.

3) Rozszerzenie czynności ekspedycyjnych stacji Baranowicz Poleskie dla ruchu towarowego i 4) utworzenie ładowni publicznej „Jastrzębna“ na szlaku Kamienna Nowa — Augustów dla potrzeb nadleśnictwa państwowego i leśnictwa prywatnych.

## W terenie i na torach

### Nowy olbrzym amerykański



W Kalifornii wybudowano samolot komunikacyjny na 32 pasażerów. Koszt budowy wyniósł pół miliona dolarów.

## [DANCING U CZERWONEGO SZTRALA na Wil. Towarzystwo Wiośl.]

Zasłużone Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie, które w ubiegłym roku obchodziło 25-lecie swego istnienia, dąży do odnowienia swego taboru i zwiększenia go, ponieważ posiadany tabor jest już poważnie nadgryziony zębem czasu.

By zdobyć tak niezbędne fundusze Wil. Tow. Wiośl. urządza W SOBO-

TE 3 PAŹDZIERNIKA WIELKI DANCING U CZERWONEGO SZTRALA. POCZĄTEK O GODZ. 23-ej.

Nie wątpimy, że Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie, które w ubiegłym roku obchodziło 25-lecie swego istnienia, dąży do odnowienia swego taboru i zwiększenia go, ponieważ posiadany tabor jest już poważnie nadgryziony zębem czasu.

By zdobyć tak niezbędne fundusze Wil. Tow. Wiośl. urządza W SOBO-

## Program międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie

W sobotę i niedzielę, jak wiadomo, odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem rekordzisty świata Fina Iso - Hollo i Szweda Ny. Zarówno Fin, jak i Szwed, znajdują się obecnie w doskonałej formie. Iso - Hollo np. w ubiegłą niedzielę w Wyborgu pobił w jednym biegu aż 4 rekordy światowe. Program tych ciekawych zawodów, stanowiących piękne zakończenie sezonu lekkoatletycznego w Warszawie, został

ustalony w następujący sposób: SOBOTA, godz. 15.30: bieg 200 m., 5000 m. skok w dal, 3000 m. (pojedynk Iso - Hollo — Noji), sztafeta szwedzka i 800 m. (pojedynk Ny — Kucharski.)

NIEDZIELA, godz. 12: 100 m. skok wzwyż, 1500 m. (Ny — Kucharski), rzut dyskiem, 500 m. sztafeta 4x100 m. i 5000 m. (Iso - Hollo — Noji) Zawody odbędą się na reprezentacyjnym stadionie Wojska Polskiego.

## SZWECJA POKONAŁA FINLANDJĘ

HELSINGFORS. — W międzypaństwskim meczu piłkarskim o puchar państw skandynawskich Szwecja pokonała Finlandję 2:1.

## Po mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

### ORGANIZATORZY

Ze najłatwiej jest krytykować, o tem powiedział już, zdaje się, nieboszczyk Ben Akiba. Trzeba jednak poznać obie strony medalu.

Niedociągnięcia ze strony organizatorów rzeczywiście były. Przy robieniu obwałowania stadionu zrobiono go w ten sposób, że już z trzeciego rzędu właścicieli trybun nie widać mety biegów. Sądzę, że przez większe nachylenie zbrocza nasypu koło szatni rzecz da się usunąć. Szwankowała, ale to już bardzo, informacja publiczności. Wiadomości o wypadkach docierały pantołową pocztą przed i czasem dokładniej, niż za pośrednictwem ochryplego głosnika i wędrującej po całym boisku z rąk do rąk jedynej tuby. Poza tem sędzia liczący okrążenia w długich biegach nie mógł sobie dać rady z tą matematyką. Stąd wynikały rozmaite spory i niedokładności. Z rzutami było niewyraźnie. Czas biegów niektórych zawodników też chwilami były niezrozumiałe. Brak rutyny u niektórych członków jury był widoczny.

Organizatorzy wystarali się natomiast o doprowadzenie do zupełnego porządku stadionu Ośrodka W. F. Dobrze zorganizowano sprzedaż biletów. Przygotowano trybuny, w miarę możliwości, uporządkowano szatnie, zrobiono miejsca dla zawodników i prasy. Wystarano się o pomoc wojska, które zbudowało most na Wilji, co ułatwiło w dużym stopniu komunikację z miastem, dało żołnierzom do służby porządkowej i t. p. Ogromnie dużo dała też współpraca P. P. W., które pomogło w wielu sprawach technicznych i urządziło miły wieczór towarzyski. Ta rzecz rzadko się spotyka na wielkich zawodach, bo nikt o tem nie chce myśleć, ani tem się zająć. Wreszcie Związek Strzelecki zorganizował bardzo sprawnie sztafetę Zulów — Wilno.

Trzeba było zbliżyć obserwatorów prace organizatorów, by ocenić, ile energii i starań włożyli w przygotowanie całej imprezy. A że nie wszystko przewidzieli... Gdzie mogli nabyć po-

trzebne doświadczenia?... Chyba nie w stale zostawianem na uboczu Wilnie, lecz w pojęciu większości Polaków pod biegunem!...

### ZAWODNICZY

Zawodnik jest panem na boisku. Dla niego są zawody. Ale by wszyscy mieli wyrównane warunki startu, ujęto piękne współzawodnictwo w przepisy. Przepisy zaś są poto, by się im podporządkowywać. Tego wymaga ład na boisku.

Tymczasem zawodnicy ostatnich mistrzostw byli wręcz niesforni. Mogą się na mnie obrażać, przykro mi, ale to fakt! Każdy, czy był, czy nie był potrzebny na boisku, wałęsał się po nim przez cały Boży dzień. Nie odstraszała od tego ani sobotnia plucha, ani niedzielny chłód. Wszelkie zarządzenia organizatorów zawodnicy przyjmowali do wiadomości z chłodną rezerwą, albo nie przyjmowali wcale. Nudę, że tak powiem, wynikową też im tylko przeciwie należy zawiązać. Brak silnej konkurencji dla Kucharskiego i innych niczem nie usprawiedliwia miernoty wyników. Na wysokości zadania stało tylko zaledwie kilku, w tem Wileńskie, którzy bezsprzecznie dobrze reprezentowali swoje

je miasto.

WNIOSKI NA PRZYSZŁOŚĆ Jak zaznaczyłem na wstępie, nie chcę tu ani z nikim polemizować, ani nikogo przekonywać. Wnioski na przyszłość, są to moje refleksje, wynikające z obserwacji całokształtu zawodów.

A więc przedewszystkiem były one zapóźno urządzone. W naszym kresowym klimacie nie możemy już w drugiej połowie września gwarantować pogody. A pierwsza połowa tego miesiąca jest naogół bardzo ładna.

Dalej — do sędziowania w sporcie poza dobrymi chęciami, popartymi nawet przeczuciem regulaminu, trzeba mieć praktykę, jeżeli nie zawodniczą, to przynajmniej nabytą przez dłuższą obserwację zawodów zbliższą.

Na boisku powinni widać tylko ludzi, potrzebni tam w danej chwili. Reszta, bez względu na piastowaną funkcję, powinna, zrobisz swoje, zniknąć. Zniknie wówczas i wrażenie baglanu.

I wreszcie — zobaczyliśmy, jak sport pociąga młodzież szkolną. Przecież to była większość publiczności. Trzeba jej zatem ułatwić i nadać wstęp na trybuny, jeśli nie można na boiska... Jan. L. Pagowski.

## Mjr. Lewicki mistrzem Polski w ujeżdżaniu

LUBLIN. — W drugim dniu jeździeckich mistrzostw Polski w Lublinie pogoda nieco się poprawiła, co z kolei przyczyniło się do znacznego zwiększenia frekwencji publiczności. We wtorek zakończono mistrzostwo w ujeżdżaniu konia. Mistrzem Polski w

tej konkurencji został mjr. Lewicki na Duncanie. Przeszedł on wszystkie próby przy 38 4/12 pkt. karnych.

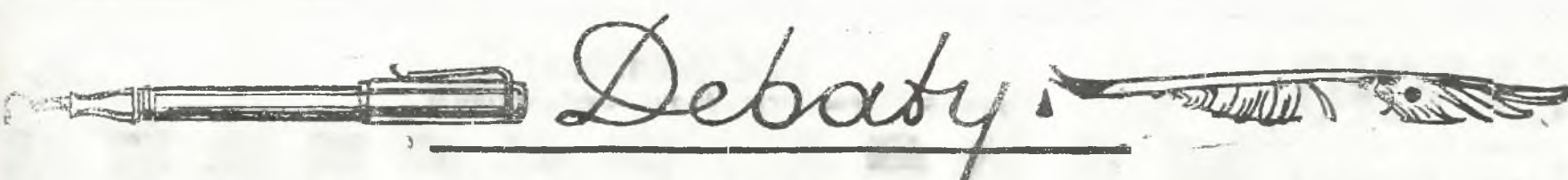
Pierwszym wicemistrzem został rtm. Kulesza na Boku (42 pkt. karne). Drugim wicemistrzem został rtm. Szenk na Baszy (52 pkt.).

## Galambos mistrzem Węgier w maratonie

Mistrzostwo Węgier w Maratonie na dystansie 42,2 km. zdobył ponownie Galambos w czasie 2:45:01 sek. W Budapeszcie odbyły się równo-

ześnie zawody lekkoatletyczne, na których mistrzyni olimpijska Csak uzyskała w skoku wzwyż dobry wynik 1,58 m.





## „GAZETA POLSKA”

TOLEDO

Gardzka bohaterów bronila się w tolekańskim Alkazarze przez 70 dni, od lipca do 27 września, przeciw najpotężniejszym siłom i środkom, jakie mógł uruchomić madrycki rząd frontu ludowego. Z chwilą, gdy bohaterzy kadeci Alkazaru doczekali się wreszcie odsieczy, szeregi rządowe zaledwie przez kilkanaście godzin stawiały bezładny opór na ulicach Toledo. Spodziewano się innej, długiej, zacieklej walki w mieście, gdzie każdy dom można było przekształcić w fortecę. Przypominano obronę Saragossy z 1809 r. — lecz Toledo padło jeszcze łatwiej niż Irun i San — Sebastian. Szturm wojsk powstańczych wywołał wśród zaatakowanych kompletne rozprężenie organizacyjne i moralne. Anarchistyczne milicje pierwsze rzuciły się do ucieczki w kierunku Madrytu. Nie zdążyły spełnić zapowiedzi zniszczenia miasta. Wyładowały poprzednio swą furję w atakach na Alkazar.

Kłeska przyszła bezpośrednio po triumfalnych relacjach, jakimi Madryt obsypywał świat, bijąc rekordy makabrycznej fantazji. Oddawna już można było należycie ocenić wiarygodność oficjalnych komunikatów podawanych ze stolicy Hiszpanii. W pierwszych dniach insurekcji nieustannie obwieszczano doszczętne jej zdruzgotanie. — Zapewniają, że ruch powstańczy ogarnął tylko marokańskie garnizony. Potem wciąż odnoszono „ostatyczne zwycięstwa”... na papierze i na falach radiowych. W przeddzień upadku Irunu gubernator San Sebastian p. Ortega mówił do przedstawicieli lewicowej prasy francuskiej: „Niebawem będę miał o sto karabinów maszynowych więcej niż mi potrzeba i wtedy błyskawicznie oswobodzę Irun wraz z całym frontem pireńskim”.

Wszystko to jednak zbladło wobec wiadomości o Alkazarze. Za rządów p. Giralą ograniczano się do codziennych zapewnień, że sytuacja oblężonych jest beznadziejna. Dnia 30 sierpnia gubernator prowincji Toledo, p. José Vega oświadczył wysłannikowi agencji: Havasa: „Całą twierdzę moglibyśmy zdobyć w każdej chwili w ciągu kilku godzin. Jest podminowana 300 kilogramami potężnych środków wybuchowych... Staramy się uzyskać kapitulację, aby ocalić życie niewinnych osób zamkniętych w Alkazarze. Łada dzień oblężeni będą musieli ulec. Wywiązały się między nimi walki. Większość z nich domaga się poddania”.

Nazajutrz po objęciu kierownictwa przez p. Largo Caballero obwieścił konieczność niezwłocznego zdobycia Alkazaru za wszelką cenę. Przez dzień, zabiegając wciąż o kapitulację, przypuszczając nieustannie szturm, uzupełniano przygotowania do wysadzenia twierdzy w powietrze. Potem wysadzano ją w ciągu dni czterech. Madryt rozsyła szczegółowe opisy „definitywnego zdobywania” Alkazaru. — Dnia 18 b. m. po raz pierwszy obwieszczono epilog. Główne fragmenty ówczesnej urzędowej madryckiej relacji brzmiały dosłownie:

„Podczas całej nocy z 17 na 18 artyleria rządowa bombardowała resztki Alkazaru w świetle potężnych ekranów. Około godz. 7 rano nastąpił wybuch miny przeprowadzonej od jednego z sąsiadujących domów ku podziemiom twierdzy. Długo trwała ciężka praca. Wymagała przewiercenia skał. Eksplozja była olbrzymia. Podniósł się słup dymu i gruzów na wysokość przeszło stu metrów. Runęły trzy

ooki fortecy, które trzymały się jeszcze poprzedniego dnia. Ocalała już tylko część prawych murów i jedyna wieża wznosząca się na lewym krańcu... Siły rządowe otrzymały rozkaz zajęcia ruin twierdzy. Żołnierze, gwardziści, milicjanci anarchistycznej federacji i socjalistycznej unii robotniczej rywalizowali w zapale, aby wyprzedzić towarzyszy przy okupowaniu Alkazaru... Na zdobytych ruinach zatknięto sztandary republiki, czerwone godła socjalistyczne i czarne anarchistyczne.

Wkrótce okazało się, że walka trwa nadal. Przybył z Madrytu pod Alkazar sam p. Largo Caballero. Oficjalny komunikat z 20 b. m. obwieścił, że w następstwie inspekcji premiera „wzmoczone ognie artyleryjskie przeciw jedynej nieburzonej jeszcze wieży Alkazaru”. Upłynęło znowu dwa dni, w czasie których cały świat pozostawał pod wrażeniem bohaterstwa i odwagi alkarzskich kadetów. Dnia 23 Madryt po raz trzeci ogłosił zakończenie, teraz już w nader uroczystej i kategorycznej formie. Zredagowane to było dosłownie jak następuje:

„Wczoraj oddział wojsk rządowych złożony z 400 ludzi ruszył do ataku na ostatnie pozycje w tolekańskim Alkazarze. O świcie rozprawiono się z pozostałymi buntownikami, którzy jeszcze oszancowali się w kuchniach. Siły rządowe opanowały resztki twierdzy. Prezes rady ministrów udał się ponownie do Toledo, aby złożyć powinszowania wojsku”.

Trudno było przypuszczać, że powyższa relacja jest tylko propagandową literaturą. Jednakże, gdy korespondent lisbońskiego dziennika „Diário de Manhã”, odczytał ją w głównej kwatrze generalissimusa wojsk powstańczych, adiutant generała Franco, major Salgado wyjaśnił z uśmiechem, że jedynie ten, kto nie ma pojęcia o tolekańskim Alkazarze, może uwierzyć w

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przeciwukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

jego zrujnowanie przez wojska madryckie... „Aby zważyć te mury — mówił mjr. Salgado — trzeba byłoby jednocześnie wysadzić w powietrze całe miasto”. I dodawał: „O ile nam wiadomo, prawda przedstawia się w ten sposób, że siły rządowe ponownie zaatakowały Alkazar i raz jeszcze odparto zostały z wielkimi stratami. Bohaterowie Alkazaru wytrwają, aż do chwili zdobycia Toledo przez nasze wojska południowe”.

Jak w okresie walk o Irun, o San Sebastian, o zdruzgotanie pireńskiego rządowego frontu, tak i teraz dokładnie spełniły się zapowiedzi powstańczego sztabu. Zawiodły wszystkie desperackie środki zastosowane przez stronę przeciwną. Nie powstrzymało powstańców zerwanie tam na rzekach naokół Toledo zalanie o-gramnych połaci kraju, odebranie chleba setkom najbiedniejszych rodzin. Generał Franco, rozwijając swą ofensywę planową, systematycznie i przecznie, odniósł triumf, który dyktuje dziś czarne prognozy nawet najbardziej optymistycznym przyjaciołom Madrytu. Oto na przykład co pisał tuluska „La Dépêche” jeszcze przed otrzymaniem wiadomości o zdobyciu Toledo:

„Walka toczy się naokół Toledo t. zn. w odległości kilkuset kilometrów od jedynej linii kolejowej, jaka łączy Madryt z Walencją i z morzem. Gdy

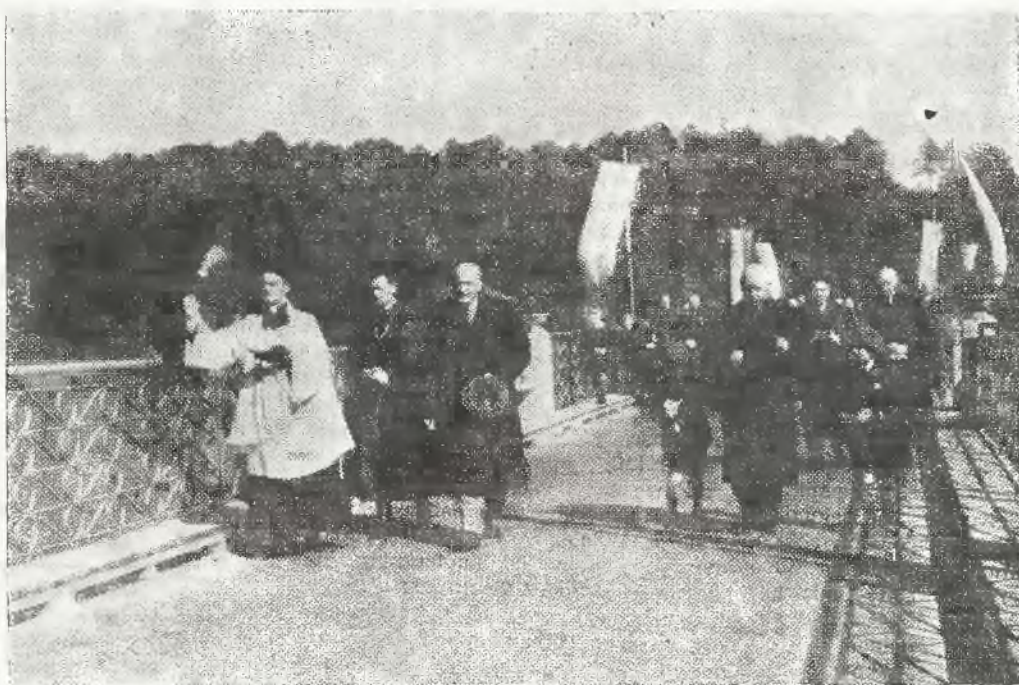
Toledo zostanie wzięte apropracja Madrytu będzie katastrofalnie zagrożona i może się narzucić konieczność ewakuowania stolicy. Są to słowa bolesne, okrutnie ciężkie, lecz trzeba je jasno sformułować, nie ukrywając tragicznego faktu, iż zbuntowana mniejszość dzięki może zresztą tylko tymczasowemu zorganizowaniu jednolitego dowództwa uzyskuje ciągle sukcesy w wojnie przeciw republikańskiej większości społeczeństwa, zdecydowanie antyfaszystowskiej, lecz sparaliżowanej przez wewnętrzne rozdarcie i przez swe klótnie partyjne”.

Lewicowa prasa francuska przypisuje klęskę hiszpańskiego obozu rządowego głównie systemowi kolektywnego kierownictwa cywilnego i wojskowego, jakie utrzymał p. Largo Caballero, który po steryzowaniu swych burżuazyjnych poprzedników teraz sam z kolei musi bronić się przed terorem anarchistów pod osłoną madryckiej rady delegatów robotniczych, zajmujących się m. in. „dyrekcją i kontrolowaniem operacji wojskowych”.

Jest to z pewnością jeden z najpoważniejszych elementów słabości. Lecz niemniej donosiła rolę na korzyść powstania odgrywa brak po stronie rządowej tej wspaniałej mocy ducha wśród walczących, jaką ku podziwowi całego świata wykazali bohaterowie tolekańskiego Alkazaru.

GABACHO.

## Nowy most na Pilicy

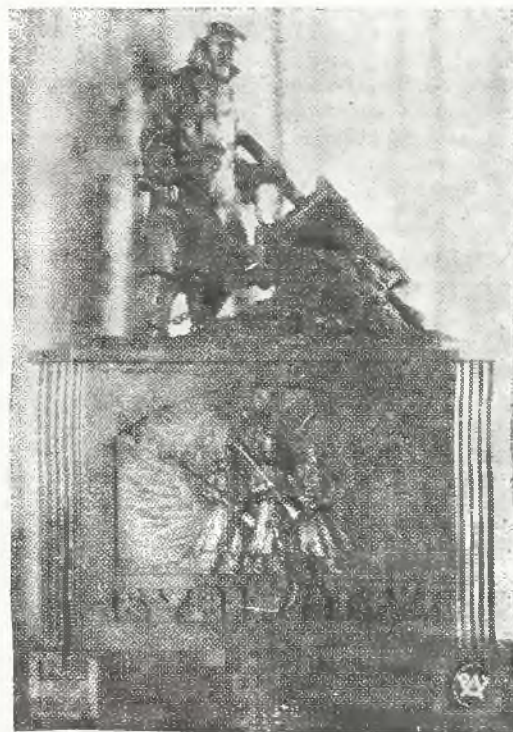


Most jest długi na 125 m., szeroki 6 m., oraz składa się z 5-ciu przęseł, posiadając konstrukcję złożoną z dźwi-

garów stalowych, związanych u góry pasem żelbetonowym. Zdjęcie nasze przedstawia moment

poświęcenia mostu przez ka. Humpole. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze switą przechodzi wzdłuż mostu.

## Ziemia Syberji na Kopiec Marszałka Piłsudskiego



Onegdaj w sali kolumnowej ratusza odbyła się uroczystość przekazania Związku Sybiraków przez majora Mieczysława Lepeckiego ziemi, pobranej przez niego z miejsca zesłania Marszałka Piłsudskiego oraz miejsc zesłania Polaków z okresu walk o niepodległość jako też pobożowski byłej 5-iej dywizji syberyjskiej.

Po wygłoszeniu odczytu ze swej po dróży na Syberję, major Lepecki przekazał ziemię Związku Sybiraków, która, złożona do artystycznie wykonanej urny, będzie przewieziona na Syberię. Na zdjęciu naszym urna z ziemią syberyjską.

## ŻYCIE GOSPODARCZE

## Ministerstwo Skarbu wyjaśnia sprawę zajmowania aparatów

Kwestja poważna w związku z zaległymi podatkami

Brak jest dotychczas prawnych przepisów, w myśl których aparaty radiowe służące do odbierania audycji zostały wyłączone spod zajęcia komorników sądowych oraz sekwestratorów i egzekutorów skarbowych. Jednak istnieją przepisy, które częściowo udziela- ją ochrony radioaparatom, uznanym na całym świecie jako użyteczność publiczna. Rozporządzenie o egzekucjach skarbowych w par. 61 postanawia, że zobowiązaniu do płacenia podatku służy prawo żądania, aby organ egzekucyjny odstąpił od zajęcia tego przedmiotu, a więc w tym wypadku odbior-

nika radiowego, o ile inne pozostałe przedmioty wystarczają do zaspokojenia poszukiwanej należności. O ile więc egzekutor skarbowy zajmie za podatki radioaparat, należy zwrócić się do dokonyującego zajęcia z powołaniem się na art. 61. Gdyby prośba radioabonenta nie została uwzględniona, należy w ciągu 7 dni złożyć zażalenie do właściwego urzędu skarbowego, wskazując na niezgodność z przepisami postępowania egzekutora. Sprawę tę wyjaśnił Min. Skarbu na zapytanie Polskiego Radia.

—:—:—

## Nowe przepisy o likwidacji b. osób prawnych rosyjskich

Ważne dla posiadaczy polś b. Tow. „Rosja”

Prasa warszawska donosi, że znajdujący się obecnie w opracowaniu projekt zmiany przepisów o likwidacji b. osób prawnych rosyjskich. Jak wiadomo na mocy odpowiedniej ustawy są likwidowane wszelkiego rodzaju dawne rosyjskie towarzystwa ubezpieczeń, byłe firmy, fabryki i stowarzyszenia, lub spółki, które nie pozostawiły właścicieli, natomiast których majątek po-

został w Polsce. Nowelizacja przepisów ma przewidywać poważne ułatwienia w dziedzinie realizacji i oszacowania pozostałych budowli i innych majątków. Poza tem chodziłoby o formalne skreślenie fikcyjnie figurujących w księgach majątków. Ogłoszenie noweli ułatwi władzom likwidacyjnym likwidację majątku b. tow. ubezp. „Rosja”.

JADWIGA KIEWNARSKA

8)

## DROGA HELENY

Nie mógł na poczekaniu znaleźć kontrargumentu; wymowa kuzynki raczej oszołomiła go niż przekonała. To postawienie zachęcało, obywatelskich salonów na jednej płaszczyźnie z płatnymi fordanserami było mu zdecydowanie niemiłe.

Zacietrzewieni w dyskusji nie zwracali uwagi na dalekie grzmoty, ani na to, że turkus nieba nad nimi zciemniał na ołów. Nagle gruba, obwisła chmura przesłoniła słońce tak szybko, jak by je połknęła. Wiatr smagnął w twarz dużymi kroplami deszczu.

— Oh lala! — zawołała zrywając się Helena — musimy galopować do domu.

— Zapóźno. Przemokła by kuzynka do nitki. Tu gdzieś blisko musi być stodoła. Przeczekamy ulewę.

Przesadzili rów trzymając się za ręce. Biegli, potykając się na śliskiej trawie. Poganiały ich mokre, zimne biczce. Rozpędzeni, wpadli w duszną, wonną ciemnię drewnianego budynku.

— Szczęście, że wrota były narozcież — Olgierd ocierał twarz rękawem koszuli — jakby tak przyszło się majstrować kółko otwierania, to by już wszędzie było mokro.

— Ja i tak mam już wszędzie mokro — zaliła się Helena. Rzeczywiście, wilgotna biała suknia oblepiła ją jak zmoczone prześcieradło. Zgubiła w drodze kapelusz. Włosy spadały jej na plecy, podobne do ciemnych węży.

— Nie mam już chyba ani jednej szpilki.

— To niedobrze. To znaczy — mniejsza o szpilki; ale to źle, że kuzynka przemokła i może się zaziębić. No nic, wleziemy w siano to przynajmniej będzie ciepło. Burza nie pociągnie się długo.

Olgierd wdrapał się na wysoką stertę.

— No, proszę za mną.

— Ba, czy ja aby to potrafię?

Siano drapało w obnażone tydki, usuwało się i kruszyło pod kolanami.

— Nie da rady.

Musiał Olgierd zjechać ze sterty i podsadzić.

— Hop! No, już jesteśmy na miejscu.

Zaciężyła mu przez chwilę w ramionach. Mokre włosy, perfumy, siano... — A niech to wszyscy diabli!

— Teraz jeszcze nawłaziło mi wszędzie jakichś ostrych paprochów i dziwnych insektów — kapryśła.

Rozesłał na sianie marynarkę. Była wewnątrz sucha, drelich stawił opór wilgoci niczem brezent.

— Proszę, niech się kuzyneczka na tem umości. Będzie sucho, gładko i wygodnie.

— Owszem, bardzo wygodnie nawet. Zwłaszcza jeżeli kto umie chować nogi pod siebie, po turecku.

Zwinęła się na podestaniu, jak kot.

— Tylko, że nie mruczy — Olgierd przyglądał się jej z niezrozumiałą dla siebie mieszaniną irytacji i zadowolenia.

— Proszę teraz zamknąć oczy i śnić o tych „filmowo pięknych” żygolasach.

Jak na złość otworzyła oczy szeroko, bardzo szeroko. Nie przypuszczał nawet, że widziane z bliska, mogą wydawać się aż tak duże, że mają takie ciemne źrenice.

— O żygolasach?... Ach, to przecież nie o nich chodziło.

— A o co?

— O życie. O radość zdrowego życia, prawo do zabawy, tańca, śmiechu... o miłość. O wszystko, czego tam było dookoła pełno, a czemu mnie wolno było się przypatrywać przez szybę szpitalnego pokoju.

Okrutnie niewykochana musiała być ta wdowa po pacjen-

cie i wcale nie taka zrezygnowana na jaką wyglądała przy pierwszym spotkaniu. Przyjemnie by ją móc pocieszyć: zaraz — napoczekaniu. Siano pachniało tak odurzająco.

— Psiakrew! Z temi zagranicznymi damami!... Jakby tu?...

Helena leżała bliźniotko. Miętko skulona, jakoś łagodnie bezbronna i powtarzała sennie:

— Jak tu cicho... jak ciepło... jak dobrze...

Huknęło. Gdzieś w pobliżu. Stodoła zatrzęta się. Szpary między deskami zaświeciły złotem.

— Piorun?!

Sploszona kobieta przytuliła się instynktownie do mężczyzny.

— A piorun. Niedaleko, pewnie w brzozę przydrożną.

— A jeżeli by tak w nas?

— To i cóż kuzyneczko? — Jedna śmierć, drugiej nie będzie. I zawsze przyjemniej, że razem.

Jej zalekniecie dodawało mu odwagi. Mieć ją tak blisko przytuloną, garnącą się niemal i nie pocałować... to już chyba grzech?

— Nie trzeba się bać — objął ją mocno.

— Ja się nie boję — szepnęła ledwie dosłyszalnie. Czy miała na myśli burzę?

I właśnie w tej chwili, zanim wargi ich zdążyły się połączyć — przestraszyli się okropnie oboje. Bo oto runęło na nich coś ogromnego, mokrego, kosmatego... coś strasznego!

— Jesus, Marie, mere de Dieu! — zdławionym głosem jęknęła Lagardowa, na skutek wieloletniego przyzwyczajenia, po francusku. Ciepły wilgotny jeżor wetknął Olgierdowi w usta wydobywające się z nich, nieparlamentarne przekleństwo.

— Poszła Szekla! Do nogi! Ale, że też znalazła? Mądra sobaka.

(D. C. N.)



